

Sztandar premiera dla POM-u w Sońsku

Członek Biura Politycznego KC PZPR, premier **Piotr Jaroszewicz** wręczył wczoraj Sztandar Przechodni Prezesa Rady Ministrów i CRZZ założyciela Państwowego Ośrodka Maszynowego w Sońsku, pow. Ciechanów. Żaloga ta po raz drugi z rzędu zwyciężyła w międzyzakładowym współzawodnictwie pracy.

Na uroczystość do Sońska przybyli także: członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier **Mieczysław Jagielski** i minister rolnictwa — **Józef Okuniewski**. Obecni byli gospodarze województwa warszawskiego. (PAP)

(Przemówienie P. Jaroszewicza podczas spotkania z żaloga zamieszczamy na str. 2)

Druga rocznica układu ZSRR — NRF

Wczoraj minęła druga rocznica podpisania układu ZSRR — NRF. Z tej okazji w prasie codziennej ZSRR ukazało się wiele okolicznościowych artykułów podkreślających znaczenie tego układu dla rozładowania napięcia na kontynencie europejskim dla obopólnej korzystnej pokojowej współpracy ZSRR i NRF w licznych dziedzinach.

Układy ZSRR — NRF i PRL — NRF — podkreśla na łamach wczorajszej „Prawdy” boński korespondent tego pisma **J. Grigoriew** — uważa się w NRF za nieodłączną składową część polityki i sytuacji na kontynencie europejskim, za trwałą podstawę dalszych konkretnych wysiłków, zmierzających do rozwoju korzystnej dla obu stron szerokiej współpracy między państwami na rzecz umocnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie. (PAP)

Oznaki otrzeźwienia wśród przesiedleńców

W piątek odbyła się we Frankfurcie n/Menem konferencja prasowa zorganizowana przez „Centralny Związek Niemców Środkowych i Wschodnich” wespół z postępową „Akcją Demokratyczną”. Celem konferencji było zwrócenie uwagi opinii publicznej na przybierające na sile zjawisko odcinania się przesiedleńców od ruchu rewizjonistycznego i deklarowania publicznie poparcia dla polityki wschodniej Brandta oraz układów, zawartych przez NRF z ZSRR i Polską.

Uczestnicy konferencji prasowej poinformowali o oznakach otrzeźwienia jakie zaobserwować można wśród przesiedleńców, którzy uważają, że należy stanąć na gruncie powstających i uznanych po wojnie realiów politycznych. Zewnętrznym wyrazem tych pozytywnych tendencji jest powstanie przed kilkoma miesiącami organizacji „Centralny Związek Niemców Środkowych i Wschodnich”, która dzisiaj ma swe przedstawicielstwa już prawie we wszystkich krajach NRF. (PAP)

PAP-RADIO-INF.WŁE-TELEFONEM
RADIO-INF.WŁE-TELEFONEM-PAP
INF.WŁE-TELEFONEM-PAP
TELEFONEM-PAP
PAP-RADIO-INF.WŁE-TELEFONEM
RADIO-INF.WŁE-TELEFONEM-PAP

Kekkonen w Moskwie

W sobotę przybył do Suchumi (Gruzja) prezydent Finlandii Urho Kekkonen. Na lotnisku powitał go premier Związku Radzieckiego Aleksiej Kosygin. Wizyta ma charakter nieoficjalny.

„Dywanowe” bombardowania

Amerykańskie superfortece „B-52” w nocy z piątku na sobotę przeprowadziły rekordową serię 35 grupowych nalotów na Wietnam. 11 dywanowych nalotów dokonano na Demokratyczną Republikę Wietnamu, były to najcięższe bombardowania, przeprowadzone przez samoloty strategiczne USA na terenie DRW od początku wojny. 33 osłonięte maszynami zrzuciły około tysiąca ton bomb, głównie w

GWIAZDZOS WIELKOPOLSKI

N I E D Z I E L A

POZNAN
13/14 VIII 1972
Wydanie A

Rok XXVIII
Nr 192 (8854)
Cena 50 gr

Wkład wielkopolskiego przemysłu

Po półmetku akcji 20 miliardów

279 000 metrów tkanin, 161 000 par obuwia, 137 000 żarówek, 3 600 ton wędlin, 740 ton masła, ponad 100 ton różnych naczyń z porcelany i porcelitu, 5000 ton soli, 378 ton aluminium, prawie 50 000 ton węgla oraz znaczne ilości maki, kasz, makaronów, wyrobów farmaceutycznych, cegły, betonów i innych poszukiwanych na rynku produktów — wytworzyli ponad plan w ciągu 7 miesięcy bieżącego roku załogi wielkopolskiego przemysłu.

Przeważająca część tej nadwyżki, to efekt zobowiązań podejmowanych w ramach „20 miliardów”. Piękny to dar dla Ojczyzny!

Spośród 7 znaczących w gospodarce regionu, resortowych grup przedsiębiorstw, najwię-

cej zobowiązań — bo aż za 883,7 mln zł — podjęły załogi zakładów przemysłu spożywczego i skupu. Zrealizowały te zobowiązania już w 76,8 procentach.

Na drugim miejscu pod względem wartości podjętych zobowiązań są przedsiębiorstwa przemysłu maszynowego — 256,1 mln zł. W ciągu siedmiu miesięcy zrealizowały te zobowiązania zaledwie w 31,5 procentach.

Na trzecim miejscu w dziedzinie rozmiarów zadeklarowanej dodatkowej produkcji w ramach „20 miliardów” uplasowały się nasze kopalnie i elektrownie, podległe Ministerstwu Górnictwa i Energetyki — 136,6 mln zł. Jak dotąd zrealizowały je w 56,4 procentach, a więc nieco gorzej niż spożywcy, lecz znacznie lepiej od metalowców.

Kolejne pozycje pod względem wartości podjętych zobowiązań zajmują załogi: zakładów resortu budownictwa i materiałów budowlanych — 125,6 mln zł, przemysłu ciężkiego — 114,3 mln zł, przemysłu lekkiego — 101,1 mln zł, chemicznego — 84,8 i drzewnego — 62,6 mln zł. Natomiast w realizacji tych zobowiązań kolejność jest zupełnie inna. Na 1 miejsce zdecydowanie wybijają się załogi przemysłu lekkiego, które swoje zobowiązania zrealizowały już w 103,4 procentach. Budowlani mają 72,1, przemysł ciężki — 65,4, drzewiarze — 49,7, chemicy — 46,0 procent zrealizowanych zobowiązań.

Oczywiście to są wskaźniki przeciętne. W każdym resorcie są załogi, które swe zobowiązania zrealizowały już w 100 procentach. Im to dziękował w minionym tygodniu I sekretarz KW PZPR — **Jerzy Zasada**.

Niemniej i te dane przeciętne budzą refleksje. Istnieje np. wielkie zróżnicowanie tempa realizacji podjętych zobowiązań, a metalowcy, chemicy i drzewiarze nie zrealizowali dotąd nawet połowy swoich zobowiązań.

Może spróbują wyjaśnić to branżowe zarządy okręgowych związkowych. (pch)

Na kołobrzesckiej plaży



Na kołobrzesckiej plaży, jak dotychczas, sierpień jest nie gorzej od upalnego lipca.

CAF — fot. Szyperko

Było ich jedenastu

W 28 rocznicę śmierci działaczy PPR

Żabikowo. Obóz zagłady. 13 sierpnia 1944 roku hitlerowcy podejmują decyzję zgładzenia pierwszych działaczy PPR w Poznaniu: Romana Pasikowskiego, Wacława Malinowskiego, Jana Wygodzińskiego, Jana Mazurka, Tadeusza Weinerta, Jakuba Przybylskiego, Eugeniusza Augustyniaka, Jakuba Kaczmarskiego, Stefana Karpiaka, Michała Bojczuka i Józefa Zatorskiego.

Ten wyrok zostaje wykonany. Zginęli poznafscy komuniści, jako najbardziej niebezpieczni dla hitlerizmu, ale pamięć o nich żyć będzie wśród nas na zawsze.

Ich tragicznie — bohaterską śmierć, w 28 rocznicę, uczciło społeczeństwo Lubonia i Żabikowa manifestacją w byłym obozie koncentracyjnym w Żabikowie. Przed pomnikiem i murem straceń warty honorowe zaciągnęli członkowie ZBoWiD-u, byli więźniowie hitlerowskich obozów zagłady. Zapłonęły znicze.

Do zebranych przemówił I sekretarz KM PZPR w Luboniu — **Jan Waliński**. W swoim wystąpieniu podkreślił rolę, jaką odegrali w tym czasie poznafscy PPR-owcy. To oni byli zdecydowanymi propagatorami walki o wyzwolenie na-

rodowe i społeczne. To oni kładli podwaliny pod nasz dzień dzisiejszy. Ich życie, ofiarność i śmierć są przykładem głębokiego patriotyzmu i oddania wielkiej sprawie wolności. I dlatego żyją wśród nas.

W uroczystościach uczestniczyli przedstawiciele władz powiatowych z I sekretarzem KP PZPR w Poznaniu **Mieczysławem Długim**.

W tym samym czasie złożono wieniec pod pomnikiem bojowników PPR na Cmentarzu Bohaterów na Cytadeli — od Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu. (jk)

Projekt rezolucji senatora Mansfielda

Przywódca większości demokratycznej w Senacie USA, **Mike Mansfield**, zgłosił projekt rezolucji, aprobującej zapowiedź Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego, iż będą unikać konfrontacji wojennych i usuwać między sobą rozbieżności środkami pokojowymi.

Projekt Mansfielda dotyczy zobowiązań zawartych w dokumencie „Podstawy stosunków wzajemnych między ZSRR a USA”, podpisanym w Moskwie w maju br. przez **Leonida Breżniewa** i **Richarda Nixona**.

Mansfield oświadczył, że zgłosił ten projekt, aby przyczynić się do szybszego zatwierdzenia przez Senat tymczasowego porozumienia o niektórych środkach w zakresie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych.

Przewodniczący senackiej komisji spraw zagranicznych, **William Fulbright**, poparł tę rezolucję. (PAP)

Dekada w poznańskich zakładach

Dobre tempo produkcji

Po przekroczeniu zadań planowych przez wielkopolski przemysł w pierwszym półroczu bieżącego roku, ambicją załóg przedsiębiorstw jest obecnie utrzymanie wysokiego tempa produkcji.

Do kilku poznańskich zakładów zwróciliśmy się z pytaniem, jak przebiegała praca w ciągu dziesięciu dni sierpnia.

Zakłady Metalurgiczne „Pomet” plan I dekady sierpnia wykonały w 37 procentach. Mniej więcej taki sam stan za awansowania planu miesięcznego w ciągu pierwszych dziesięciu dni zanotowały **Poznańskie Zakłady Elektrotechniczne „Alco”**.

Dobrze też pracowały załogi w takich przedsiębiorstwach jak **Hydrobudowa — 9** i **Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjnych**.

W kilku zakładach wykonanie planu nie osiągnęło zakładanego poziomu. Np. „Gopla” wykonała 29 procent miesięcznych zadań, jednak nastąpiło to wskutek zaplanowanego remontu w trzech największych wydziałach.

Poznańskie Zakłady Koncentratów Spożywczych „Amino”

LOGODA

Zachmurzenie umiarkowane lub niewielkie, od zachodu wzrost zachmurzenia i miejscami niewielkie opady lub możliwe burze. Temperatura maksymalna od 22 stopni na północnym wschodzie do 27 stopni na południowym zachodzie. Wiatry słabe i umiarkowane o kierunkach zmiennych.

Ludzie spod znaku biało-czerwonej szachownicy

Zastępca dowódcy Wojsk Lotniczych d/s politycznych płk. Ludwik Sobieraj poinformował dziennikarza PAP o świadczeniach żołnierzy tych wojsk na rzecz gospodarki narodowej.

— Wojska Lotnicze od wielu lat owocnie współpracują m. in. ze społeczną służbą zdrowia. Np. wojskowe szpitale lotnicze stanowią bazę badawczą oraz leczniczą m. in. dla personelu latającego lotnictwa cywilnego. Wojskowy Instytut Medycyny Lotniczej ściśle współpracuje z lotnictwem cywilnym, zwłaszcza w dziedzinie ochrony zdrowia pilotów i zapewnienia bezpieczeństwa lotów. Współpraca lotniczej służby zdrowia ze służbą społeczną dotyczy również tak ważnej dziedziny jak jest coraz bardziej rozwijające się w wojsku honorowe krwiodawstwo. Akcja ta ciesząca się wśród żołnierzy służby zasadniczej i kadry dużym zrozumieniem, pozwala nie tylko pokrywać własne zapotrzebowanie

nie na krew dla rannych, ale i odtępować cywilnej służbie zdrowia nadwyżki sięgające ok. 2/3 otrzymanej krwi.

Wojska Lotnicze są również dla młodych szkołą przygotowania zawodowego. Co roku idzie do cywila tysiące rezerwistów, którzy w toku służby wojskowej uzyskali zawód kierowcy, mechanika, łącznościowca, operatora maszyn ciężkich, radiooperatora.

Na szczególne podkreślenie zasługuje wykorzystywanie wysokiego kunsztu pilotażowego załóg śmigłowców na rzecz usług dla gospodarki narodowej. Lotnicze śmigłowce uczestniczyły dotąd już w kilkunastu akcjach montażowych — głównie na terenie wielkich zakładów pracy. Akcje montażowo-budowlane przy użyciu śmigłowców dostarczyły — gospodarce oszczędności na kwotę ponad 25 mln zł. (PAP)

Pomogły śmigłowce

Operacja wymiany komina

12 bm. w Zakładzie Przetwórstwa Szczecińskiego Kombinatu Rybnego „Grif” przeprowadzono operację wymiany starego komina kotłowni na nowy przy użyciu śmigłowców wojskowych. Komin ważył 2,5 tony.

Gdyby tę samą pracę wykonać sposobem tradycyjnym, przerwa w produkcji trwałaby około 2 tygodni. (PAP)

Dnia 11 sierpnia zmarł w wieku 89 lat

redaktor

Franciszek Hryniewicz

nestor dziennikarstwa polskiego, zasłużony działacz społeczny, b. redaktor naczelny tygodnika „Polska Zachodnia”, do ostatniej niemal chwili swego życia ceniony współpracownik „Głosu Wielkopolskiego”. Za swe osiągnięcia w pracy zawodowej i społecznej odznaczony Krzyżem Komandorskim, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem X-lecia PRL, Odznaką Tyśiąclecia i innymi wieloma medałami i odznaczeniami.

RSW „Prasa” straciła w Zmarłym zdolnego, ofiarnego i zasłużonego dziennikarza.

ZARZĄD RSW „PRASA”

6909K1

Dnia 11 sierpnia 1972 roku, po ciężkiej chorobie zmarł w Poznaniu, w wieku 89 lat

redaktor

Franciszek Hryniewicz

nestor dziennikarstwa polskiego, publicysta „Głosu Wielkopolskiego” od 1946 roku, aktywny działacz społeczny, odznaczony za liczne zasługi: Krzyżem Komandorskim i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem X-lecia PRL, Odznaką Tyśiąclecia Państwa Polskiego, Honorową Odznaką „Za Zasługi w Rozwoju woj. Poznańskiego”, Honorową Odznaką Miasta Poznania, Złotą Odznaką Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Odznaką Zasłużonego działacza Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich oraz wielu innymi wyróżnieniami i dyplomami.

Pogrzeb red. F. Hryniewicza odbędzie się w poniedziałek, 14 sierpnia o godz. 14.50 na cmentarzu na Junikowie, o czym zawiadamia

ZESPÓŁ REDAKCJI „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”

Dnia 11 sierpnia 1972 roku, po krótkiej chorobie zmarł w Poznaniu, liczący 89 lat

redaktor

Franciszek Hryniewicz

nestor dziennikarstwa polskiego, zasłużony dla rozwoju prasy poznańskiej, członek Oddziału Poznańskiego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, pierwszy powojenny prezes b. Związku Zawodowego Dziennikarzy RP w Poznaniu, wieloletni członek zarządu ZZZ RP i SDP w Poznaniu w różnych kadencjach, aktywny działacz społeczny, odznaczony wieloma wyróżnieniami regionalnymi i państwowymi, m. in. Krzyżem Komandorskim i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 14.50 w Poznaniu na cmentarzu na Junikowie.

Zarząd Oddziału Poznańskiego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich

6894K1

Najpilniejsze zadanie — to sprawne zakończenie kampanii żniwnej

Przemówienie P. Jaroszewicza

Premier Piotr Jaroszewicz w imieniu kierownictwa partii i rządu złożył pracownikom ośrodka maszynowego w Sońsku serdeczne gratulacje, podkreślając jednocześnie jego

Pomyślnie zakończono wodowanie „połówkowe”

Plóccy stoczniozacy zakończyli wczoraj pomyślnie eksperyment wodowania w częściach i łączeniach na wodzie największego w historii polskich stocznii śródlądowych frachtowca o wyporności 1700 ton i długości 86 m.

Zwodowany „połówkowo” frachtowiec jest jednym z 6, jakie dostarczone mają być jeszcze w br. zachodniomorskiemu armatorowi.

PAP

duże osiągnięcia produkcyjne oraz dbałość o warunki socjalno-bytowe.

Dobra praca ośrodków maszynowych jest szczególnie ważna obecnie, kiedy przed całym rolnictwem stoją nowe — jakościowo i ilościowo — obowiązki o ogólnogospodarczym znaczeniu — podkreślił premier.

W przyjętej przez VI Zjazd partii strategii społeczno-gospodarczego rozwoju kraju, skłócającej z systematyczną i odczuwalną poprawą warunków życia ludności, rolnictwo odgrywa i musi odgrywać rolę kluczową, jako ta sfera działalności ekonomicznej, która w przemożny sposób waży być dziełem na wykonaniu wiodących, podstawowych celów naszego programu.

Wyniki ubiegłego roku, jak i półrocza roku bieżącego wskazują, że zaznaczające się coraz wyraźniej pozytywne tendencje w rolnictwie przybierają systematycznie na sile, z pożytkiem dla całej gospodarki i społeczeństwa.

Dorobek rolnictwa idzie w parze z dobrymi wynikami uzyskiwanymi w całej gospodarce. Stwarza to realną podstawę do korygowania w górę w przyszłości naszych założeń rozwojowych, a tym samym do przyspieszania procesów umacniania i modernizacji gospodarki, na tej zaś ba-

Wizyta M. Jakubowicza w powiecie chodzieskim i czarnkowskim

W dniu wczorajszym kierownik Wydziału Propagandy i Kultury KW PZPR w Poznaniu Marian Jakubowicz przebywał w powiecie chodzieskim. Zapoznał się tam z działalnością ośrodków kulturalno-oświatowych. Wyjaśnieniami udzielał sekretarze KP: Edward Ekiert i Marian Promiński. Następnie M. Jakubowicz złożył wizytę w powiecie czarnkowskim, gdzie w towarzystwie I sekretarza KP Bolesława Popiela zapoznał się z sytuacją kulturalną na terenie powiatu, interesując się szczególnie zbiorem zbóż w PGR-ach. Zwiedził także miejscowe ośrodki kulturalne i wypoczynkowe.

zie — poprawy sytuacji materialnej ludzi pracy.

Wszystkim polskim rolnikom należą się serdeczne słowa podziękowania i uznania za aktywne poparcie polityki partii i rządu, za cenny wkład w realizację naszych ambitnych zamierzeń, zakrojonych na miarę potrzeb i aspiracji narodu.

W końcowej części przemówienia premier P. Jaroszewicz oświadczył m. in.:

Za kilka tygodni, na tradycyjnym święcie dożynkowym, dokonamy bilansu pracy polskiego rolnictwa w ostatnim okresie, a w szczególności podsumujemy przebieg najważniejszej batalii o chleb — rezultaty tegorocznych żniw.

Dziś, najpilniejszym zadaniem wszystkich pracowników rolnictwa jest sprawne i pomyślnie zakończenie kampanii żniwnej, tak, aby nie nie urońnić z osiągniętych plonów — oraz należyte przygotowanie się do czekających nas siewów jesiennych. (PAP)

Wspólna deklaracja

Konferencja państw niezaangażowanych

W stolicy Gwinyi Georgeown zakończyła się konferencja ministrów spraw zagranicznych państw niezaangażowanych. Opublikowano wspólną deklarację, w której ministrowie 67 krajów uczestniczących w konferencji witają z zadowoleniem odprężenie między Wschodem a Zachodem, podkreślając, że proces ten nie powinien być wyłączony sprawą wielkich mocarstw, lecz winien być rozszerzony na inne rejon świata. Odprężeniu powinien towarzyszyć wzmożony udział państw we współpracy międzynarodowej. Państwa niezaangażowane opowiadają się za likwidacją baz wojskowych w Azji, Afryce i Ameryce Łacińskiej oraz za podjęciem wysiłków na rzecz utworzenia strefy pokoju w różnych częściach świata.

Deklaracja potępia amerykańską politykę w Indochinach i popiera propozycje pokojowe wysunięte przez TRRRWP. Dokument piętnuje Izrael za okupację terytoriów arabskich. (PAP)

Polska wystawa w Kilonii

Z inicjatywy Stowarzyszenia Marynistów Polskich — Oddział w Poznaniu, w sali recepcyjnej Ratusza w Kilonii (NRF) urządzono wystawę medalierstwa i grafiki plastyków środowiska poznańskiego. Ekspozycja, która czynna będzie w okresie olimpijskim (10 sierpnia — 10 września), obejmuje 31 medalii i 57 grafik czołowych i twórców poznańskich.

Warto dodać, że podobna wystawa poznańska czynna była niedawno w Pradze, a dwie kolejne przygotowuje się w Sztokholmie i Oslo. (tk)

Rozmowy

Waldheima w ChRL

Przebywający z pięciodniową wizytą oficjalną w Chińskiej Republice Ludowej sekretarz generalny ONZ, Kurt Waldheim, rozpoczął w sobotę rozmowy z przywódcami chińskimi. (PAP)

Trzeci tydzień strajku dokerów

Strajk 42 tys. dokerów brytyjskich trwa już trzeci tydzień. Powoduje on narastanie problemów w gospodarce całego kraju. W piątek wystartował pierwszy samolot wojskowy z dostawami dla pozabawionych łączności Wysp Sztetlandzkich.

Nic nie zapowiada rychłego zakończenia strajku. Piątkowe rozmowy w Londynie między przywódcami Związków Pracowników Portowych, a władzami brytyjskimi nie przyniosły żadnego porozumienia. Dokerzy usiłują uzyskać gwarancje, iż wszyscy pracownicy portowi będą mieli w przyszłości zapewnioną pracę.

PAP

Incydent w Kenii

W piątek w miejscowości Nakuru, w Kenii, doszło do incydentu, który zrodził informację o nieudanym zamachu na życie prezydenta Kenii, Jomo Kenyatty. Doniesienia te zostały następnie zdementowane.

Incydent nastąpił w chwili, gdy prezydent Kenyatta obserwował tańce plemienne. W czasie wykonywania kolejnej ewolucji jeden z członków zespołu zbliżył się zbyt blisko do Kenyatty i został odepchnięty przez osobistą ochronę prezydenta. Tłum zgromadzony na uroczystości, myśląc, że chodzi o zamach, rzucił się na niefortunnego tancerza i dotkliwie go pobił. Mezczyzna zmarł w szpitalu. (PAP)

Wspomnienie o Nestorze



kie objawy. Przeciwnie — zmierzając w rozmowie do tego, by wyznaczyć Mu program działania na najbliższe miesiące, proponował szereg tematów, do których opracowania zamierzał się zabrać.

My, którzy znamy Franciszka Hryniewicza od wielu lat, (wszak w naszej redakcji działał bez przerwy od 1946 roku, podpisując swe artykuły także pseudonimem Henryk Barański), wiemy aż nadto dobrze, jaki był, ile w Nim było żywotności i zapału a przede wszystkim — koleżeńskości. Niejeden dziennikarz, który znacznie później od F. Hryniewicza stanął w szranki tego zawodu, może poświadczyć, że zawsze mógł liczyć na dobrą radę Seniora.

☆

Urodził się Franciszek Hryniewicz 14 grudnia 1883 roku w Wilnie. W 1906 roku rozpoczął dziennikarską pracę w redakcji „Kuriera Litewskiego”, pierwsze go pisma polskiego, które ukazało się na tym obszarze po carskim zakazie z 1863 roku. Od tego czasu pozostał w zawodzie, pracując w różnych pismach wychodzących w Wilnie oraz wspólnie z prasą wychodzącą w innych rejonach ziem polskich. Zaczął pracę w dziennikarstwie będąc jeszcze studentem Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Okres poznański rozpoczął się w 1945 roku, kiedy to Franciszek Hryniewicz, jako repatriant, prze-

niósł się do Poznania. Tutaj podjął pierwotnie pracę w redakcji tygodnika „Polska Zachodnia”, gdzie pełnił funkcję zastępcy redaktora naczelnego. Zarazem jednak pisywał już artykuły na łamach „Głosu Wielkopolskiego”. Do naszej redakcji przeszedł się na stałe w styczniu 1946 r. i pozostał w niej do godziny śmierci.

☆

Życie Franciszka Hryniewicza, to bogata karta historii naszego zawodu. Odwiedził w czasie swej 66-letniej służby piórem nie małą część Europy. Toteż szczególnie upodobał sobie publicystykę międzynarodową, zwłaszcza problematykę Kraju Rad. Popularyzował na łamach i w życiu codziennym osiągnięcia ludzi i dzieł, starał się wpływać na pogłębienie przyjaźni do Związku Radzieckiego. Wiele swych publikacji poświęcał też ziemiom nad Odrą, Nysą i Bałtykiem, przyczyniając się w ten sposób do ich rozwoju i integracji z resztą kraju.

Nie omijał i innych tematów. Zawsze podejmował węzłowe tematy, występując z licznymi inicjatywami.

Każdy dzień red. F. Hryniewicza rozpoczynał się wcześniej, a kończył bardzo późno. Było w nim miejsce na prześledzenie bieżącej prasy krajowej i zagranicznej, na przeczytanie interesujących publikacji naukowych, szczególnie Instytutu Zachodniego, którego był członkiem, był czas na działalność społeczną i... na codzienną, tradycyjną ma-

łą czarną. Ileż to razy można było spotkać red. Hryniewicza w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki przy ul. Ratajczaka, gdzie studiował pisma nie zawsze dostępne w macierzystej redakcji. Ileż to razy zaglądał do siedziby Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, gdzie także był znany z aktywności. A przy tym wszystkim zawsze pełen humoru i pogody ducha, zawsze chętnie służył interesującą anegdotą. Dla większości z nas Nestor był chodzącą kroniką wydarzeń, faktów, historyjek i dyktetyk z dawno minionych epok.

☆

Nieubłagana śmierć wyrwała Go z naszych szeregów. Nie spo dziewaliśmy się tego, bo jakoś przylgnęła do nas myśl, że F. Hryniewicz jest Solskim polskim dziennikarstwa. Tak zawsze był rzekli i ruchliwy. Zarazem pozostawał zawsze skromny, choć spotykały go zaszczyty w postaci odznaczeń państwowych czy regionalnych. Przyznawano Mu je w uznaniu zasług, za twórczość, za publicystykę, za pracę społeczną. Senior traktował to nie jako podziękowanie, ale zawsze jako wezwanie do bardziej wydajnej pracy. One Go jeszcze mobilizowały, podniecały do intensywniejszej działalności. I być może właśnie dlatego, wychodząc przed kilkoma tygodniami z redakcji w pewne lipcowe południe powiedział:

— Opracuję te tematy w domu i za parę dni przyniosę do redakcji...

Taki był do ostatniej chwili. I taki pozostanie w naszej pamięci.

ZESPÓŁ „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”

BUDOWANE ŻYCZLIWOŚCIĄ LUDZKICH SERC

Dopłać swego. Dziś, niemal u schyłku kariery zawodowej (za parę lat czeka go emerytura), nazwisko tego człowieka jest wymawiane w tej wsi i okolicy z szacunkiem i uznaniem.

— Musi pani tam jechać koniecznie. Tę wieś trzeba zobaczyć — zachęca gospodarza powiatu leśniczego Tadeusza Dudzińskiego. Aktyw powiatu, zebrane w gabinecie wiceprezesa powiatowego Prezydium PRN Lecha Skrzetuskiego, gorąco popiera tę propozycję.

— Trzeba z nim pomówić. To Jan Popiak z Robczyska. Niekażdy potrafi zrobić tyle co on — dodaje sekretarz Powiatowego Komitetu Frontu Jedności Narodu Genowefa Borowiak.

Wybieram więc to nazwisko i tę wieś spośród wielu przed stawionych mi inicjatyw powiatu leśniczego. Przewodniczący Powiatowej Komisji Planowania Gospodarczego — Czesław Marcinkowski chciałby jeszcze, żebym wspomniała również o innych inicjatywach mieszkańców.

— Bo u nas w powiecie naprawdę dużo się robi w tym roku. Motel w Rydzynie; remiza, połączona ze sklepem, świetlicą i biblioteką w Garzynie; podobne obiekty w Gronowie, Radomicku i Smyczynie; wodociąg, kanalizacja i melioracja w czynach społecznych; naprawy i budowy dróg lokalnych... — wylicza.

★

Wiesz jak na pokaz. Typowa szeregowka zabudowa. Około dwudziestu zagrod chłopskich, reszta to bloki pracowników gospodarstwa Zakładu Doświadczeń Instytutu Zootechniki w Pawłowicach. W 36 domach żyje ogółem około 380 mieszkańców. Zatem wieś to niewielka. Jednak Robczysko różni się zdecydowanie od innych, przymajatkowych osad. Środkiem zadbanej wsi biegną szerokie, wyasfaltowane drogi. Po bokach chodniki z pasami niedawno posadzonych drzewek. W równych odstępach kwitną rośliny ozdobne. Wszystko wy pielegnowane, starannie wypielone. Przed każdym z domów ogródki kwiatowe i warzywne.

— Kto o to dba, kto podlewa te kwiaty? Czy zapędzeni robotą ludzie mają na to czas? — pytam kierownika robczego gospodarstwa Jana Popiaka.

— Czasami muszę o tym przypomnieć, ale ludzie już przyzwyczaili się do tych kwiatków, tak jak do kanalizacji i wodociągów, pobudowanych wspólnym wysiłkiem przez naszą załogę i właścicieli gospodarstw indywidualnych. Niech pani ich spyta, czy życzyliby sobie na przykład odcięcie wody, choć na początku było wiele niechętnych tej inicjatywie.

★

Mój rozmówca — rzecowy, opanowany, starszy pan, o niezwykle ujmującym i kulturalnym sposobie bycia — ma być tym reformatorem, co to zwykłych zjadaczy chleba w aniołów zaprzagnął przemieniać. Gdzie jest klucz powodzenia, podjętych przez niego i potem zrealizowanych przy pomocy innych, przedsięwzięć?

Usiłuję znaleźć odpowiedź na te pytania, oglądając z Popiakiem wieś.

— To, co pani tu widzi, robiliśmy całymi latami. Cztery krotnie zdobywaliśmy nagrody powiatowe w konkursach higienizacji wsi. Za te pieniądze podejmowaliśmy nowe prace. Najtrudniejsze przedsięwzięcia mamy już za sobą. Pozostała ostateczna kosmetyka wsi. Samo gospodarstwo musialem gruntownie odremontować, także mieszkania dla pracowników. Niektóre bloki budowaliśmy sposobem gospodarczym od podstaw. Kierownik Popiak prowadzi do ustawionych w środku podwórca tablic z wykresami. Komentuje je z zyskiem.

— Tak było tu kiedyś, przed wojną. Widzi pani te zdjęcia starych budynków pod strzechą mi i gontami? Tylko zdjęcia po tym zostały.

Obecna zabudowa robczyska go majątku w niczym nie przy

pomina tych starych rozpadających się bud. Wszystko wyremontowane, zadbane, narzędzia i maszyny w szopach i garażach. Dla pracowników po mieszczenia socjalne i sanitarne z ciepłą wodą. Podwórce ozdobione skwerem, na którym kwitną kwiaty. Efektowna alej



Wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodu i redakcja „Głosu Wielkopolskiego” podjęły wspólnie opracowanie cyklu reportaży i artykułów, poświęconych ludziom faktom — w powiatach, miastach i wsiach Wielkopolski. Stanowią one żywą kronikę zaangażowania i inwencji po lednyczych osób oraz środowisk na rzecz wcielania w życie programu rozwoju kraju uchwalonego przez VI Zjazd PZPR, a przyjętego w Deklaracji Wyborczej FJN za podstawę działania wszystkich obywateli. Dzisiaj przedstawiamy inicjatywę z powiatu LESZNO

ka dojazdowa, po bokach stoją ławki w girlandach kwitnących róż.

Prowadzi mnie do Wiejskiego Domu Kultury. W ładnie urządzonej i otynkowanej baraku pięknie urządzone klubokawiarnia. Siedzi w niej kilka ro młodych. Przed chwilą wrócili z Pawłowic. Obok śliczna salka z miniaturową scenką, za pleczem. Przedstawienia można tu dawać. W małym pokoju instrumenty muzyczne. To dla zespołu wokalo-muzyczne go, który działa w Robczysku. I jeszcze jedna niespodzianka. Izba pamiątek. Różne, pozbiierane z pietyzmem starości, relikty kultury materialnej i duchowej tych okolic: stare zegary, naczynia stołowe i kuchenne, narzędzia gospodarskie, meble, stroje, zdjęcia i dokumenty, pisane ozdobnym pi mem wyciągi z kronik historycznych.

Historia Robczyska sięga 1310 roku, gdy ta nazwa została wymieniona w oficjalnym dokumencie księcia śląskiego Henryka. Kolejni właściciele, wybitne nazwiska znanych wielkopolskich rodów, m. in. Bojanowskich, z którymi zaprzyjaźniony był Adam Mickiewicz, goszczony przez tę rozgałęzioną rodzinę w latach trzy-

dziestych ubiegłego stulecia w pobliskich majątkach. Kult mistrza Adama, widać, przetrwał w tych stronach, podsy cany niewątpliwie przez miejscowe nauczycielstwo. Stąd chyba ten pomysł z pomnikiem parkiem ku jego czci.

W rogu izby kąci ZMW. Miejsowe koło pod wodzą swych najaktywniejszych członków Mariana Matuszewskiego, Zofii Kaźmierczak-Filipiak, Wandy Czabańskiej sprawuje patronat nad izbą pamiątek. Młodzi są wszędzie, w klubie, w bibliotece, rządzą się w pracowni fotograficznej, specjalnie dla nich wyposażonej przez Popiaka.

Na nich stawia Popiak, bo wie, że młodzi mogą pociągnąć dalej dzieło cywilizowania i podnoszenia na wyższy poziom kulturalny tej wsi. Z uznaniem patrzy na poczynania młodego zootechnika Jerzego Niwczyska, sekretarza miejscowej podstawowej organizacji partyjnej. Widzi w nim kontynuatora swego działania, gdy przyjdzie czas emerytury. Popiak, ludowiec, członek Gromadzkiego Komitetu FJN, stara się zjednywać dla swojej idei co aktywniejszych ludzi we wsi.

— Naszym dążeniem jest, że by nie było tego dzielenia na my i wy, na osiedle pracowników naszego gospodarstwa i na wieś indywidualną. To przecież nasza, wspólna wieś i razem musimy o nią dbać — tu machy Popiak.

Ideę integracji poświęcił swe wysiłki. Szło o dużą sprawę. I to się udało. Musiało się udać, bo ma w sobie żarliwość i życzliwość dla ludzi. Wystarczy posłuchać, jak mówi o dzieciach, którym kazał wyszykować konny tramwaj, żeby nie musiały chodzić dwa kilometry pieszo do przedszkola w Pawłowicach. „Jacek i Agatka”, tak nazywa się ten pojazd, zabiera codziennie dzieci pracowników gospodarstwa i te ze wsi indywidualnej. Od przedszkola i szkoły, w czasie wspólnych dojazdów i zabaw w dostępnych dla wszystkich obiektach kulturalnych, nawiązują się przyjaźnie, dzięki którym jednoczy się cała wieś.

— Nie jest ta sama co kiedyś. To zupełnie inne Robczysko niż to, które zapamiętałam z lat młodości — powiedziała siostra Leona Dudka, rzeźbiarza z Włoszakowic, który ma wykonać popiersie Mickiewicza.

Tak, to nie ta sama wieś. I Jan Popiak też jest inny niż w latach młodzieńczych. Stateczny i rozważny. Serce, uważa na serce! — napominają go bliscy. Jest po zawale. Nie bar dzo je widać oszczędzał, obcho dżył go bowiem bardziej porwy serc innych ludzi, które rozbudzał do działania.

MARIA POLCYNOWA

Nareszcie przystanek. Dwóch mężczyzn podchodzi do siedzącego, pomaga mu wstać, wyprowadza z tramwaju. Noga obficie krwawi. Słyszę komentarz: Zła mu pękła, czy coś takiego. Na szczęście po przeciwnej stronie ulicy jest szpital. Tam też go prowadzą. I tam znajduje pomoc. Choć szpital nie ma dziś ostrego dyżuru, i choć jego nazwa brzmi: Wojskowy.

To było kilka dni temu. Ot, jeden z wielu przypadków.

— Dostę często trafiają do naszego szpitala chorzy z urazami ciała, omdleniami czy napadami bólowymi, doznanyimi na ulicach w pobliżu szpitala. Nie pytamy, czy pacjent ma uprawnienia do korzystania z tej właśnie lecznicy. To byłoby wbrew etyce. W obecnym półroczu zanotowaliśmy 25 takich przypadków pacjentów opatrzonych i albo przyjętych do szpitala, albo przekazanych do innych zakładów leczniczych.

Dr Jerzy Józwiak, pełniący funkcję komendanta szpitala pod urlopową nieobecność dr. hab. Józefa Baranowicza i jego zastępcy do spraw leczniczych dr. Pawła Rudnickiego, przyjmuje pytania dziennikarza, jako dotyczące spraw tak oczywistych, że aż nie wypada o nich mówić.

Szpital Wojskowy w Poznaniu realizuje na co dzień dobrze znane hasło: wojsko — ludności cywilnej. Formy tej współpracy są różne, jak różne są potrzeby ludzi chorych. Jedną czwartą pacjentów — to osoby cywilne. Oddziały: chirurgii ogólnej i urazowej, okulistyki, laryngologii i chorób wewnętrznych pełnią także ostre dyżury dla miasta.

Ten pacjent trafił na oddział podczas ostrego dyżuru. Ma 81 lat. Stwierdzono wtedy ostrą, narastającą niedrożność przewodu pokarmowego. Po intensywnym przygo-

Szpital otwarty dla wszystkich

townianu — doraźna operacja. Proces nowotworowy, całkowicie zamknięty światło jelita. Trzeba było wyciąć guz, zespolić na nowo części przerwanego jelita. Stan chorego był bardzo ciężki, wymagał intensywnego, złożonego, i co za tym idzie — drogiego leczenia. Były chwile, gdy nie rokowano mu już powrotu do zdrowia. Ale nie dawano za wygraną. I oto — po 77 dniach pobytu w szpitalu — wraca do domu cały i zdrowy. Lekarze Jerzy Bryk i Maksymilian Marczewski uważają to za swój duży sukces. Jeden z tych, których się nie zapomina.

Najbardziej obciążone są podczas ostrego dyżuru oddziały wewnętrzne. Trafiają tutaj pacjenci z zawałami serca, z ostrymi niewydolnościami krążenia i układu

Wojsko ludności cywilnej

oddechowego. Podczas takiego dyżuru przyjmuje się na leczenie około 20-30 osób, porad ambulatoryjnych udziela się około setki.

Niejedno nazwisko lekarzy szpitala wojskowego znane jest poznaniakom, bowiem jego specjaliści, zwłaszcza z tzw. deficytowych specjalności, nie są pomoc ludności cywilnej, pracując w miejskich poradniach, lub też przyjmując większą liczbę pacjentów. Dotyczy to m. in. przypadków urologicznych, które prowadzi dr Józef Strzyżowski, czy chorób zakaźnych, na których oddziale ordynuje dr Jerzy Stalewski.

Ale nie jedyne to formy świadczeń lekarzy tego szpitala na rzecz ludności cywilnej. Stałą opieką lekarską otaczają artyści poznańskiej Opery i

pracowników Fabryki Porcelitu w Chodzieży. Kilkakrotnie w ciągu roku lekarze i pielęgniarki szpitala wyjeżdżają do różnych miejscowości poznańskiego województwa w ramach tzw. „białych niedziel”.

W takich „niedzielach” w roku 1971 brało udział 15 lekarzy i 20 pielęgniarek. W rejonie Gostynia i w samym mieście przebadano około 1000 pacjentów, głównie dzieci. Lekarze wojskowi — wspomniany już dr Józef Strzyżowski, Tadeusz Smigielski, Tadeusz Knitter, Józef Malesza, są dobrze znani mieszkańcom powiatu gostyńskiego. Oni najbardziej zaangażowali się w tę akcję „białych niedziel”. Spo ro pracy mieli też stomatolodzy: dr. dr. Tadeusz Czekajewski i Stanisław Sykała.

Dr Roman Kościński, ordynator oddziału dermatologicznego, prowadzi dziennikarza nie na salę chorych, lecz do poradnianej poczekalni. Tutaj, na ścianach, znajduje się ciekawa wystawa, dotycząca chorób wenerycznych. Podczas jej oglądania przypomina się inny dziennikarski rekonesans w dziedzinie związanej ze służbą zdrowia: liczne pytania, „podglądane” za pośrednictwem zapisów czynionych w specjalnej księdze, które młodzi i starsi obyvateli miasta kierują do Telefonu Zaufania. Pytania dotyczące tych właśnie chorób, wynikają z nieznanomości problemu, co rodzi różne niepokoje i urazy.

Nie bez powodu dr Kościński prezentuje dziennikarzowi tę wystawę. Podobna, wykonana własnymi siłami oddziału i jego ordynatora, trafiła już do niektórych poznańskich zakładów pracy, wkrótce trafi do poczekalni poradni skórno-dermatologicznej Zespołu Wojewódzkiego Przychodni Specjalistycznych, z którą oddział na co dzień współpracuje.

Przykłady można mnożyć. Dostarcza ich każdy dzień i dotyczy różnych dziedzin działania służby zdrowia. Od pomocy w nagłych wypadkach — po oświatę sanitarną. Bo — jak to powiedział na wstępie naszej rozmowy dr Jerzy Józwiak — „nigdzie, w żadnej chyba specjalności nie ujawnia się tak silnie każdego dnia więź pomiędzy wojskiem a ludnością cywilną. Od 29 lat, szczególnie zaś w okresie ostatnim, gotowi jesteśmy szerokim frontem nieść pomoc potrzebującym zarówno żołnierzom, ich rodzinom, jak i ludności cywilnej”.

Więc tylko jeszcze jeden przykład: wiele litrów krwi, oddawanej honorowo przez żołnierzy, trafia do szpitala wojskowego, z jego punktu krwiodawstwa do klinik i szpitali poznańskich.

Nie też dziwnego, że Szpital Wojskowy posiada zarówno „Oznakę Honorową miasta Poznania” jak i odznakę „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego”.

BOGNA WOJCIECHOWSKA

Olsztyn — inaczej



Interesujący „punkt widzenia” na stare miasto w Olsztynie. Fot. — CAF

PISANE W PONIEDZIAŁEK

pojnych dźwięków „Butterfly” w tranzytorowym wydaniu.

Niestety, miejsc takich coraz jest mniej. Ostatki natury nieskażonej tkwią głęboko w lasach, z dala od dróg utwardzonych, dostępnych zakładowym autokarom i zmotoryzowanemu dwu lub czterokołowym rodzinom. Trzeba wędrować — a tymczasem, z biegiem lat, nie bardzo się chce. Marzy się noc w namiocie, jak dawniej — w latach młodości. Lecz namioty (mają już metalowe „śle-dzie” i przedzłonki) też się ucywilizowały, przez co ich waga wzrosła.

A jednak są zapaleńcy. Uparci tropiciele miejsc nieskażonych, gdzie tylko ptaki, muszki i komary zakłócają spokój. W którąś sobotę w Promnie spotkałam dwóch 16-latków, objuczonych namiotem, materacami i... jajkami na twardo. Minęli pogardliwie jezioro, położone niedaleko stacji kolejowej (ostatnio można tu dojechać także PKS-em z Poznania, przy nowej drodze buduje się parking, a więc ludzi tu coraz więcej). Uparcie wędrowali kilka kilometrów dalej, gdzie jest jezioro drugie, ale prowadzi doń droga tak wyboista, że jeden ze znajomych męczył się pół nocy, zanim wyjechał z niej po deszczu swoją „Syreną”.

Ot, i cała sprzeczność. Szukamy na tury nieskażonej, lecz ponieważ coraz trudniej do niej dotrzeć, wygodnictwo i lenistwo na ogół zwycięża. No i zadowalamy się np. Strzeszynkiem, Kiekrzem czy Rusalką. Może ma to także dobre strony, gdyż ludzi w wodzie jest tam w upalne dni tyle, że utopić się trudno, bo gdy się człowiek przewróci, musi się oprzeć o sąsiada... Ale żarty na bok.

Sko-ro nasze sobotnio-niedzielne upodobania (a raczej już nawyki) ry-laksonie stają się nieuchronną przyczyną dosłownego wypełnienia po brzegi wszystkich strzeżonych kąpielisk, plaż i okolicznych leśnych polanek, to przynajmniej — z ilości d'a samych siebie — starajmy się nie zamieniać tych miejsc w obrzydliwe i hałaśliwe śmietniki. Nie okradajmy się z piękna i spokoju, w którego poszukiwaniu zadajemy sobie przecież trud weekendowej wędrowki. Czy naprawdę niemożliwy jest wypoczynek bez radia? Czy to tak trudno zbierać po sobie opakowania po przywiezionych wiktualach? Inna sprawa, że kierownictwa popularnych ośrodków wczasowych powinny więcej uwagi zwracać na konieczność przywrócenia im urody — po ustąpieniu najazdu niedzielnych wczaso-

wiczów. Przykładem — pozytywnym — może być podgwieźniński Skorzęcin, w którym każdego niedzielnego np. ranka pracownicy ośrodka dokładnie uprzątają nie tylko główne aleje spacerowe, ale i całą rozległą tutaj plażę.

Myślę też, że nasze rady zakładowe, organizujące sobotnio-niedzielny wypoczynek, idą po najmniejszej linii oporu. Po prostu nie wykorzystują swych możliwości motoryzacyjnych. Nie spotkałam jeszcze zakładowej wycieczki, wędrującej w plener pieszo, choćby dwa kilometry w głąb lasu. Nie ma nikogo, kto by ludzi zmęczonych całonocną pracą próbował przekonać, że trochę dalej od miejsca, dokąd dotrze zakładowy autokar, jest o wiele piękniej. Kto by zachęcił ich do zmiany uwarunkowań zwyczajów, bo wypoczynek nie polega przecież na popijaniu piwka i czegoś mocniejszego w cieniu autokaru. Czasem warto zadać sobie trochę trudu, aby usłyszeć śpiew ptaków.

A zresztą może to i lepiej? Bo gdzie wówczas wędrowaliby ci uparci, nieucywilizowani i tranzytorowo-chłopcy z plecakami?

WAN

NAJWIĘKSZY KANAŁ ŚWIATA

W Azji Środkowej rozpoczęto budowę kolejnego odcinka Kanału Karakumskiego. Będzie on początek w Amu-darii i biegnie przez pustynię Kara-kum w kierunku Morza Kaspijskiego. Obecnie jego długość wynosi prawie 900 km, a po ukończeniu budowy będzie to największy kanał na świecie.

Realizacja tego gigantycznego przedsięwzięcia umożliwiła nawodnienie 300 tys. ha pustynnych ziem. Kanał dostarcza również wody wielu wsiami i miastom Turkmenii, między innymi stolicy republiki — Aszchabadowi. W rejonie kanału zbiera się obecnie ponad 40 proc. bawełny i innych hodowanych w Turkmenii upraw. Do roku 1975 kanał osiągnie długość tysiąca kilometrów.

NOWE LINIE KOLEI PODZIEMNEJ

W Kijowie rozpoczęto budowę nowego linii metra, która połączy nowe dzielnice mieszkaniowe z centrum miasta. Metro buduje się również w wielkim ukraińskim ośrodku przemysłowym — Charkowie. Będzie to szóste miasto w ZSRR, posiadające kolej podziemną. Planuje się również budowę metra w Nowosybirsku, Gorkim, Swierdłowsku i niektórych innych miastach liczących ponad milion mieszkańców. Doświadczenia radzieckich budowniczych kolei podziemnej wykorzystywane są w Finlandii, na Węgrzech i w wielu innych krajach.

WŁÓKIENNICZY GIGANT

W dziewięć lat w ZSRR będą się rozwijały w szybkim tempie wszystkie gałęzie produkujące artykuły powszechnego użytku, w tym także przemysł włókienniczy.

Wielkie zakłady włókiennicze powstają obecnie w Orenburgu na Uralu Południowym.

Fabryka ta będzie wytwarzać przede wszystkim włókna sztuczne. Ostateczna produkcja sięgać będzie 66,8 miliona metrów bieżących rocznie.

„POLLENA“ W ZSRR

Od przeszło dziesięciu lat firma „Pollela“ dostarcza na rynek radziecki bardzo tu popularne i cenione polskie kosmetyki.

Ostatnio z myślą o radzieckich nabywcach firma zorganizowała wielką wystawę w Erewaniu, na której mieszkańcy stolicy Armenii SRR mogli się zapoznać z doskonałymi polskimi środkami pielęgnacyjnymi zachować młodzie i urodę. Szczególnym uznaniem cieszyły się szminki i witaminizowane szampony do włosów.

(APN-PAD)

Ku zadowoleniu i pożytkowi

Każdy, kto by chciał pisać o zabytkach dawnej architektury i sztuki włoskiej, doznaje poczucia znikomości swej wiedzy historycznej, Poczucia znikomości i nie ma kompleksu pokory wobec niesłychanego wręcz bogactwa, piękności i artyzmu sztuk, jak i dotrwania do dziś tak wielkich i tak wspaniałych kompleksów starej miejskiej zabudowy.

Te kompleksy dawnej architektury obronnej i mieszkalnej zachowały się zaś niemal w każdym mieście włoskim, świetnie konserwowane przez tamtejszy klimat i nasłonecznienie. Jakże urokliwie prezentują się też w nim białe mury katedr i kościołów! I jak z kolei ostro kontrastuje z tym widokiem cień i chłód wapiennych zaułków i uliczek starej zabudowy! Wapiennych, wypełnionych po brzegi przechodniami, a zarazem stwarzających jakieś nieprawdopodobne napięcie uwagi i racji ostro przebiegających rowerów i samochodów.

Skutury należą tam już dziś do rzadkości. A przecież Włochy były ich ojczyzną przed niewiele laty. Dziś królują nieodwołalnie na szosach i autostradach samochody. Mały, wąski i zwrotny „Fiat”, jakby stworzony specjalnie do ograniczonej powierzchni ulic, po których się porusza i na których parkuje. A ponadto motocykl. Ten dla odmiany duży, silny, dorównujący szybkością samochodom.

Obecnie, w sezonie turystycznym, można oglądać na trasach przelotowych istne rewie samochodów różnych marek. Owe najróżniejsze marki samochodów — dosłownie z całego świata — można także oglądać w firmowych salonach samochodowych, które znajdują się w każdym większym mieście włoskim. Dodajmy, że swoje samochody „Skoda” i motocykle „Jawa” prezentują tam również Czechosłowacy.

Na autostradach najczęściej spotyka się samochody ze znakami rejestracyjnymi NRF, Szwajcarii, Belgii, Francji, Anglii, Holandii... Ale oficjalne włoskie statystyki ruchu turystycznego rejestrują największy przyływ turystów z Hiszpanii, Stanów Zjednoczonych i Japo-

ni. Oczywiście, ich szlaki wiedą do najświetniejszych miejscowości. A potwierdza to publiczność placów i ulic takich miast, jak Florencja czy Wenecja.

Z różnorodnymi klientami wielkich biur podróży kontrastują tam przecież wszędzie gromady hippisów, „dzieci-kwiatów”, reprezentujących także różne narodowości świata, dość rzec, że są wśród nich rośli, smagli Skandynawowie i czarni reprezentanci nie tyle Afryki, ile Ameryki. Dominuje też wśród nich język angielski, francuski, ale i niemiecki.

Poprzedzają oni na byle czym, wysiadają na przedkościelnich schodach, nadwod-

Impresje włoskie (I)

nym bulwarach i wszelkich miejscach dających cień. Mało mówni, apatyczni, ubrani w swoje wytarte „jinsy”, luźne kurtki, wyposażeni w lekkie plecaki, czasem w koc, rzadziej w śpiwór, oddają się z równym zapamiętaniem kontemplacji co i czułościom.

A nie jedyny to przecież wyraz kontrastów owego uwikłanego w zbijanie majątności świata, ściągniętego czy bogactwem wystaw sklepowych i najrozmaitszych dóbr, przeznaczonych na sprzedaż z myślą o szybszym obiegu pieniędzy... Nie wszystkich jednak stać na korzystanie z tej mnogości nagromadzonych towarów i pomysłów usług; są tam także ludzie skrajnie niezamożni, niezaradni lub pokrzywdzeni przez los, zmuszeni do wypełniania najmniej zaszczytnych profesji i wyciągania ręki po jałmużnę na ulicy.

Owe ekonomiczne i społeczne rozwarstwienia i nierówności stanowią przeto przyczynę podziałów politycznych i ideologicznych dzisiejszych Włoch, przesądzą o niestabilności ich rządów i atmosferze niepokoju, rozdrażnienia socjalnych, niepewności jutra.

Wspomniałem o autostradach. Przecinają one Włochy wzdłuż łącząc najważniejsze, sławne ośrodki i miasta. Tęcza się nimi codziennie w jedną i drugą stronę, trzema pasami ruchu, tysiące różnorodnych pojazdów mechanicznych. Wspaniałe trakty samochodowe, stanowiące sygnum dzisiejszej cywilizacji technicznej, mogą istotnie stanowić przedmiot zazdrości innych, biedniejszych, mniej zasobnych krajów.

Autostrady te, umożliwiające przetrzymywanie z ogromną szybkością z jednej części Włoch do drugiej olbrzymich ładunków towarowych, ujętych w kontenery, i ułatwiających zarazem szybki przejazd ludzi po najkrótszej trasie, moż-

na traktować jako symbol ułatwień, ale i zarazem jako czynnik odcinający od świata pomniejszych skupiska sprzedawców-detalistów.

A przecież oni, ta kategoria zawodowa, zdają się stanowić większość dzisiejszego społeczeństwa włoskiego. Zgromadzi li oni w swych składach, sklepach, sklepikach i straganach niezmierzone zasoby wszelkich dóbr, wytworów pracy rąk ludzkich, które jednak nie znajdują nabywców. W miastach tych i miasteczkach, omi niętych przez wielkie międzynarodowe arterie przelotowe, panuje zastój, a sprzedawcy da remnie wyczekują na nabywców towarów.

Zmotoryzowani turyści indywidualni, napływający masowo do dzisiejszych Włoch, udują się z reguły do najsłynniejszych miejscowości czasowo, letniskowych i zabytkowych autostradami które po drodze pozostawiają na uboczu skupiska ludzkie. Autostrady mają bowiem wszelkie cechy eksterytorialności. Są ogrodzone, omijają skrupulatnie wszystkie miejscowości, rządzą się własnymi prawami, są w pełni samowystarczalne. Na stacjach obsługi drogowej podróżny może zaopatrzyć się we wszystkie potrzebne mu utensylia i produkty.

Toteż władze municypalne miast północnych i środkowych Włoch pospiesznie poszukują sposobów aktywizacji i uatrakcyjnienia turystycznego swoje go regionu; przeznaczają spore kwoty na reklamę i propagandę, powołują towarzystwa aktywizacji turystycznej i przez nie organizują wielkie plenery we imprezy artystyczne, na które zapraszają głośne zespoły operowe, baletowe i muzyczne z całego świata. Zarówno z tego części kapitalistycznej, jak i socjalistycznej.

Godzi się bowiem dodać, że akurat te dzielnice Włoch przy należą do okolic najbardziej radykalnych politycznych; w miejscowych środowiskach robotniczych znaczny wpływ ma Komunistyczna Partia Włoch, a w składach rad miejskich i na urzędach burmistrzów jest sporo komunistów. Na ten fakt wielokrotnie zwracał uwagę w rozmowach między innymi włoski impresario artystyczny, David J. Salama.

Otóż spłót tych szczególnych okoliczności — oprócz zasłużonej dobrej sławy polskich zespołów muzycznych na włoskim gruncie — sprawiły, iż lipcowe występy baletu i orkiestry Opery Poznańskiej zostały uwzględnione w programach te gorocznych przedsięwzięć plenerowych kilku miast północnych i środkowych Włoch. I że spotkały się tam z ogromnie miłym i wdzięcznym przyjęciem. Dodajmy, ku obopólnemu zadowoleniu i pożytkowi.

FELIKS FORMALCZYK

KTO SIĘ NIE BOI KOLEI? —

Nasze kolejnictwo potrzebuje generalnego remontu i w tej dziedzinie podjęto już bardzo istotne prace. Generalna poprawa warunków podróżowania zależy od budowy nowych odcinków linii, ich remontów i modernizacji oraz dostaw nowego taboru. Zanim to nastąpi, minie kilka lat. Jednak przy większym nasileniu dobrej woli — pisał Jerzy Wiercholski w „Tygodniku Kulturalnym” — ciężką dolę pasażera złagodzić można już teraz.

Autor przedstawia sprawy, których rozwiązanie może nastąpić prawie natychmiast. Dotyczy to: polepszenia informacji kolejowej (dlaczego te instytucje mają w po szczególnych miastach tylko jeden telefon?); organizacyjnego usprawnienia rezerwacji biletów; usprawnienia współpracy kolei z PKS i przedsiębiorstwem wagonów restauracyjnych; zapewnienia czystości w wagonach.

„Rozmawiając o pasażerskich kłopotach — pisze autor — nieodparcie nasuwa się refleksja, że obecny stan naszego kolejnictwa największą krzywdę wyrządza samym kolejarzom.

(...) Teraz, kiedy zaczynamy w szybkim tempie modernizować naszą kolej, warto, aby jednocześnie postarano się o odbudowanie starych tradycji kolejarzkiej dobrej roboty, w imię tych, którzy niezależnie od wieku — wierni są tym tradycjom i dziś, a także w imię szacunku dla pasażera. Żeby pasażer przestał wreszcie bać się kolei”.

WITAMINA I — Zbigniew Kwiatkowski zgłasza na łamach „Życia Literackiego” swoją odpowiedź na pytanie, czego nam trzeba najbardziej, czego niedostatek odczuwamy najmocniej. Autor stwierdza, że najważniejszym z odczuwalnych braków jest niedostatek indywidualności. Indywidualność uważa za kategorię społeczną, a w jego rozumieniu niedostatek indywidualności, to warunki społeczne ma to sprzyjające dostrzeganiu ludzki obdarzonych cechami szczególnie cennymi. Pisząc o tych warunkach, autor wymienia:

▲ często obserwowana efemeryczność karier, niestabilność pozycji społecznej; ▲ płynność samych kryteriów oceny ludzi, ich działań i postaw, mająca swe źródło w zmienności koniunktury czy wręcz układów personalnych; ▲ fakt, że owe kryteria były często ustanawiane przez ludzi nie mających odpowiednich kompetencji;

▲ zjawisko będące konsekwencją zarysowanej wyżej sytuacji — mnogość pseudosocjalistycznych orientujących się nie na uznanie społeczne i własnego środowiska, ale dysponenta zaszczytów i odznaczeń.

Autor przyznaje, że wiele z wymienionych tu sytuacji odnosi się do przeszłości. Przytacza też współczesne przykłady pozytywne, świadczące o tym, że w tej dziedzinie następują zmiany; dotyczy to np. wyboru kandydatów do tegorocznych nagród państwowych, kiedy to pierwszych z najlepszych wybierano w tajnym głosowaniu przez specjalnie w tym celu powołane kompetentne komisje. Wyłom w złym

obyczaju monopolizowania opinii, co w konsekwencji przeciwdziała pojawianiu się indywidualności, został dokonany. Rodzi się obyczaj nowy. Idzie o to, by ten wzór działań upowszechnić.

GŁOS KONSUMENTA — Andrzej Mozołowski rozpatruje w „Polityce” temat zależności producenta — handlu — konsumenta. Interes konsumenta jest brany pod uwagę, ale mimo to jak często czuje się on oszukiwanym.

„Socjalizm — czytamy — najbardziej uspołeczniona forma ustrojowa, ma najlepsze dane do szerokiego i skutecznego kontrolowania gospodarki przez społeczeństwo i przez społeczny czyn. Każde więc stowarzyszenie, szczególnie otwarte, pozawzajemne, ma obowiązek i możliwość ochrony konsumentów interesów swoich członków (tak jak stowarzyszenia zawodowe bronią zawodowych interesów stowarzyszonych). Szkoła, że nie każde z możliwych tych korzystających. Chciałoby się np. styszeć, iż PTTK kruszy ko pie o jakości sprzętu turystycznego i sportowego, a — powiedzmy — Federacja Muzyki Jazzowej — o jakości płyt gramofonowych rodzimej produkcji itp.”.

Autor występuje m. in. o powołanie czasopisma mającego służyć ochronie interesów konsumenta, która to gazeta nie była by podporządkowana żadnemu ministerstwu, ani żadnej instytucji centralnej. (Kwartalnik „Opinia” jest organem Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług). Wtedy głos opinii publicznej — stwierdza autor — chroniącej swe konsumentów prawa — będzie śmiały i donośny, a także skuteczny.

PO WYROKU — Dwa interesujące reportaże związane z wyrokami sądowymi przynoszą „Argumenty” i „Kultura”. W „Argumentach” Edmund Żurek w raporcie „Oświadczenie przed trybunałem” spisał doznania człowieka, który osadzony został w więzieniu w wyniku pomyłki sądowej pod zarzutem usiłowania rabunku na bezbronnej kobiecie. Uniewinniono go już po odbyciu kary w wyniku ujęcia rzeczywistego przestępstwa. W „Kulturze” natomiast Tadeusz Kucharski w raporcie „Życie gorzej niż śmierć” przedstawia człowieka, który za zabójstwo żony i dziecka uniknął kary śmierci w wyniku rewizji nadzwyczajnej wniesionej przez prezesa Sądu Najwyższego.

Poprzednie wyroki stanowią, że ów człowiek nie daje żadnej gwarancji poprawy. Tymczasem w więzieniu, gdzie przebywał od 16 lat, okazał się człowiekiem nadzwyczaj pozytywnym. Pozostaje pytanie: czy gra tylko trudną rolę pozytywnego bohatera, czy też jest prawdziwie pozytywnym człowiekiem, który tylko przez jakiś niezwykły zbieg okoliczności popełnił ciężką zbrodnię? Autor zgłasza też refleksję. Do utrzymywania kary śmierci zmuszają nas względy prewencji ogólnej — czy wolno jednak pozbawiać życia tylko lub głównie w imię „pewności”, że wychowanie sprawcy przez karę więzienia jest niemożliwe?

LEKTOR

KRZYŻÓWKA PZU NR 11

Poziomo: A1. stawiają pierwsze kroki. C1. gatunek tytoniu. E1. farba wodna nieprzezroczysta. E7. miejscowość w woj. koszalińskim. F5. małżonek. G1. tatarska. G9. wędrują z morza do łaźienki. H7. smutek, tęsknota. I1. sławne dzieło Kse-nofonta. I9. europejski pierwiastek. L6. ochrona oprawy książki. M1. wleży. N4. imię żeńskie.

Pionowo: 1A. wszelka akcja obliczona na łatwy efekt. 2I. energia powodująca ruch maszyny. 3A. po strachach. 4I. hotel na bieżących. 5E. plama na honorze. 6A. partia. etap. 6I. 100 gr. 7E. mżawka, wilgoć. 8A. jezioro w pd. wsch. Afry-

ce. 8K. brzask. 9E. zalesione zbocza gór. 10A. sama doskonałość. 11G. jedna z wysp Malych Antyli. 13E. za kilka dni.

Hasło: I13, G2, I6, A2, E7, E2, N6, L4, K8, A9, G13, F9, C1, H5, G7, E11, C1, A5, E12, N9, E10, F6, A9, 16, G9, D1, I6, K8, L8, M8, N11, M6, E10, E13, H13, E2, C5, G7, M2.

Pomiędzy Czytelników, którzy do dnia 18 sierpnia br. nadesłali pod adresem redakcji poprawne rozwiązania, rozlosujemy trzy bony towarowe wartości 250, 150 i 100 zł ufundowane przez PZU. Przy adresie prosimy dopisać: Krzyżówka PZU nr 11.

ANDRZEJ ZEYLAND

WYSPY SZCZĘŚLIWE

— Ee, tam! — machnął ręką sołtys, lecz w końcu i on dał się rozebrać z futra. Nie pozwolił tylko wieszać go na korytarzu. Strzeżonego Pan Bóg strzeże. Za dużo tu figlarzy. Wyciągnął z kieszeni butelkę wódki.

— To wypijemy na drogę.

Dziadek z nieukrywana niechęcią odwrócił wzrok. Sołtys uśmiechał się — to przecież nie święcona woda, a ty nie diabeł.

— A może i diabeł.

— Gadanie... — Sołtys obejrzał się — macie tam jakieś szklanki? — Brwi miał krótkie i wesole łobuzerskie oczy.

Heniek stuknął o stół dwiema musztardówkami i wrzucił do pieca kawałek starej opony. Węgla, który dziadek otrzymał zeszłej zimy za dostawę świń, skończył się i teraz palili starymi oponami. Otrzymał je jako wynagrodzenie za pracę w fabryce opon samochodowych. Ano! wystarał się o dwa samochody tego cholernego świnstwa (rababó się to jak kamienie) i teraz ogień buzował, że tylko patrzeć, jak się chałupa rozpęknie, a dziadek, wypit pół szklanki wódki, skrzywił się jak po occie siedmiu złodziei i znów o tym diable, że on nim pewnikiem jest, bo nikt o nim już nie pamięta. „Zinc” miał tu być rano, a to już południe minęło.

— Phil! — Sołtys dmuchnął sobie pod nos i jeszcze raz nalał do szklanek. — A bo to już więcej ranków nie będzie? Też zmartwienie.

Dziadek zacisnął zylaste pięści. Ale sołtys nie tracił dobrego humoru. Spojrzył w okno — a i dziś może jeszcze przyjdzie. Nie dziś to jutro. Ty, Antos, szczęśliwy, do dzieci jedziesz, we willi sobie mieszkać będziesz, z ciepłą i zimną wodą...

Heniek nie wytrzymał. Kręcił się cały czas po kuchni, ale gdy sołtys powiedział o ciepłej wodzie, wskazał ręką na ścianę, za którą znajdowała się łazienka. Przecież oni tu też już mają ciepłą wodę. Jest wanna, nad nią bojler na 150 litrów, jest WC, w piwnicy hydrofor, instalacja pociągnięta do stajni i obory, tylko kran otworzyć. A tu właśnie przez palenisko pieca, proszę, można zobaczyć, przechodzą rury z wodą, tu się ona ogrzewa.

Dziadek nachmurzył się, a sołtys, który się już podnosił od stołu, zapewne aby zobaczyć te wszystkie cuda, siadł napowrót.

— Młodzi są, niech się cieszą — machnął ręką i pochylił się konspiracyjnie do dziadkowego ucha: — Buraki, przecie tyś sadził.

Dziadek machnął ręką — a niech im tam będzie, z moją krzywdą.

— No i pszenicę miałeś latem niegorszą — podpowiadał zaróżowiony już nieco od wódki sołtys. — To była ta niska, niemiecka.

Dziadek wygrzebał z pudełka papierosa i poruszył bezgłośnie wargami, jak gdyby chciał zyskać na czasie. Ogienek zapalki odbił się w jego zmrużonych oczach — hutnowianka.

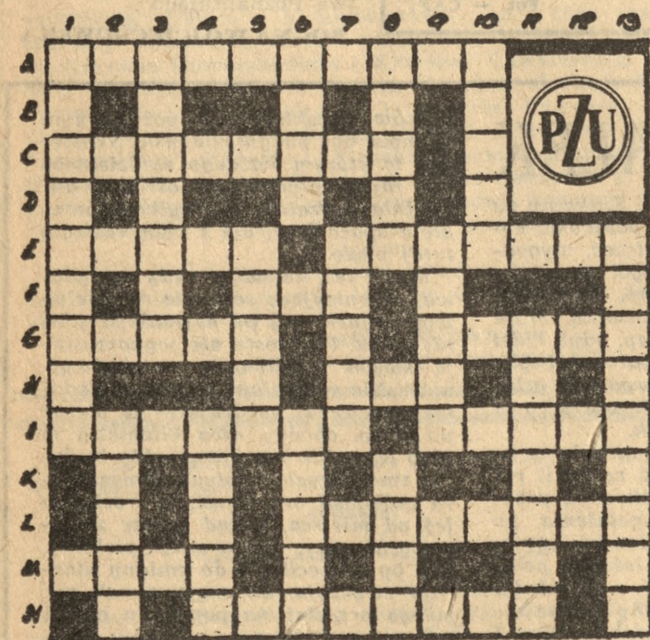
— Aaa — sołtys podniósł znad szklanki długą niemal prośkątną twarz i w dowód uznania za właściwy dobór pszenicy pokazał dziadkowi dobrze dopasowany garnitur zębów — znam, znam. Sam ją siał dwa roku temu.

„Stare przyki!” Heniek uśmiechnął się pod nosem i włożył następny kawałek opony do pieca. Zerknął z ukosa. Raczej dwał starzy generalowie po przegranej bitwie. Sołtys chyba też przegrał. Syna. Zrazu mówił półgłosem, potem, zapominając o obecności Henka, coraz częściej przymerzał pięść do stołu. Ladaco nie syn! Miasto mu pachnie. Nie będzie robił w gnoju. Motocykla mu za mało. Teraz chce pieniędzy na mieszkanie w mieście. Referent, psia, jego mać! A wiatr zerwał parapę z dachu szopy. Co on teraz sam poczniesz? Już nawet drabinę przystawił, ale co wejście na trzeci stopień, to mu głowa do tyłu leci. Na drugim jeszcze nie. Dopiero od trzeciego.

— Od trzeciego — powtórzył z powagą dziadek.

— Ano od trzeciego — sołtys nalał do szklanek i znów przysunął się z krzesłem do dziadka. — Tak po prawdzie, li czyłem na ciebie, Antos.

’cdn)



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI PZU NR 10

Poziomo: monoki, Ottawa, libera, Nakiło, Chacaturian, Izmir, Artur, ubezpieczony, rajtar, Aretino, żargon, kwadra.

Pionowo: malachit, orez, Nubia, bojer, Chile, kurec, Zorro, raut, Iran, tenor, czerw, Imroz, ankra, obiad, Atos, przygoda.

Hasło: Nie drzy o rzeczy kto się ubezpieczy.

Bony towarowe ufundowane przez PZU wylosowali:

1. Bon towarowy wartości 250 zł — Zofia Witkowska — Poznań, ul. Rycka 41b m 14

2. Bon towarowy wartości 150 zł — Maciej Biskupski — Gostyń, ul. Przemysłowa II 5 m 1

3. Bon towarowy wartości 100 zł — Helena Prawnicka — Gniezno, ul. Chrobrego 8 m 6

Nagrody wysłał PZU.

RADIO

NIEDZIELA — PROGRAM I: Fala 1322 m: 7.30 W rannych pan tofiach; 9.05 Fala 72; 9.15 Radiowy Magazyn Wojskowy; 10 Dla dzieci młodszych: „Wędrowniaki Pingwina Pika-Pika”; — słuch. K. Wodnicki; 10.20 Takti i Fakty; 11 Rozgłoszenia Harcerska; 11.40 Czy znasz mapę świata — mag.; 12.15 Wizerunki ludzi myślących — aud. w oprac. J. Mikke; Profesor W. Markiewicz; 12.45 Nasi ulubieńcy; 13.15 Tańce i rytmy Skalnego Podhalu; 13.35 Wczoraj nagrane — dziś na antenie; 14 Kompozytor tygodnia — G. Bizet; 14.30 „W Jezioranach”; — 5 konc. żyćzeń; 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarod.; 16.20 Teatr PR: „Faraon”; 17.40 Gra Zespołu Rozgłoszeń Śląskie; 18 Komunikaty Totalizatora Sportowego i wyniki reg. gier liczbowych; 18.08 Radio wa piosenka miesiąca; 18.30 M. Sart — przedstawia polską muzykę instrumentalną; 19 Kabarek reklamowy; 19.15 Przemyśle i sport; 19.35 Dobranoc; 20.30 „Matysiakowie”; 21 Radiowy Magazyn Przebojów; 21.30 Radiowariety; 22.30 Pół na pół z muzyką; 23.10 Charleston w roli głównej; 23.40 Studio Jazzowe PR; 0.10 Program nocny z Kielc.

WIADOMOŚCI: 6. 7. 8. 9. 12.05. 16. 20. 23. 24. 1. 2. 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz: 8 Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim; 8.35 Radioproblemy; 10 „Wielkopolska Niedziela”; 12.30 Poranek symfoniczny muz. romantycznej; 13.30 Na Radiowej Estradzie; 15 Wakacyjny Teatr: „Siedemnasta wiosna”; — słuch B. Tarkingtona; 15.59 Wyniki „Koziołków”; 16.30 Koncert chopinowski z nagrań

N. Gawriłow; 17.05 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy; 17.30 Rewia piosenek; 18 Teatr PR: 19.15 „Wczel” — fragm. pow. J. Ratajczaka; 19.45 Bałtycka wachta; 20 „Ogórki, ogórki” — magazyn lit-muz.; 21.30 Melodie letniego wieczoru; 22.05 Ogólnopolskie wiadomości sportowe i wyniki Totolotka; 22.35 Niedzielne spotkanie z muzyką; 23.40 Gra Dutch Swing Collegio Orchestra.

WIADOMOŚCI: 5.30. 6.30. 7.30. 8.30. 12.05. 17. 19. 22. 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20. 31. 41 i 49 m: 8.35 Niedzielne rytmy; 9 „Ulica nadbrzeżna”; — odc. 2 pow. J. Steinbecka; 9.10 Grające listy; 9.35 „Siedem dni strachu”; — opow. fantast.-naukowe Lafertyego; 10 Ilustrowany Tygodnik Rozrywkowy; 11.25 W. A. Mozart — Symfonia g-moll nr 40 KV 550; 12.05 „Daleka jest droga do Tipperary”; — słuch. dokum. A. Sudlitz; 12.30 Między „Bobino” a „Olimpia”; 13 Tydzień na UKF-ie; 13.15 Piosenki z miastem w herbie — Rzym; 13.35 Wędrowniaki po klubach muzycznych; 14.05 Niemien a la Russe; 14.20 „Pervskop”; — przegląd tygodnia; 14.45 Przedstawiamy grupę Focus; 15.10 Muzyczne premiery; 15.30 Daleko od kraju; 15.50 Zwierzenia prezenta; 16.15 Radłowe wwd. tygodnia „Szpilki”; 16.45 Piosenki — wiersze; 17.05 „Ulica nadbrzeżna”; — odc. 3 pow.; 17.15 Mój magnetofon”; 17.38 „Tabakiera cesarza”; — słuch. wg pow. J. Dicksona Carra; 18 Rozmowa o filmach; 18.15 Polonia śpiewa; 18.30 Minimax — czyli minimum słów, maksimum muzyki; 19.05 „Tabakiera cesarza”; — słuch. cz. II; 19.35 Krok z zespołu Metro; 20 Wielecchi historczone — gaw. prof. dr H. Samsonowicza; 20.10 Wielkie recitale — J. Katchen na Praskiej Wiosnie 1956; 20.50 Ballady Guy

Bearta; 21.05 Ludowa piosenka serbsko-chorwacka; 21.25 Płyty nasze i naszych przyjaciół; 21.50 M. Mu sorski; „Obrazki z wystawy”; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Janis Joplin; 22.20 Wizerunki ojczyści; 22.35 Tys. ja i muzyka...; 23 Recytuje I. Olszewska; 23.05 Muzyka noca; 23.50 Gra Illincis Jaquett.

WIADOMOŚCI: 6. 8.30. 14. 19. 22.

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I: Fala 1322 m: 8.30 Konc. żyćzeń; 9 Wakacje z muzyką; 10.05 „Dysk olimpijski”; — odc. 11 książki J. Paradowskiego; 11 Wakacje z muzyką; 12.25 Jazz znad Odry; 13 Z życia ZSRR; 13.20 Muzykanci Skoraszewie; 13.40 Wiecej, lepiej taniej; 14 Rep. lit. — Prawo do przedszkola; 14.20 H. Berlioz: Korsarz — uwertura koncertowa; 14.30 Przegląd beatowy; 15.05 Radioferie na szlaku letniej przygody; 16.05 Alfa i Omega; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 18.50 Muzyka i Aktualności; 19.15 Z księgarskiej ludy; 19.30 Rok Moniuszkowski na antenie PR; 20.30 Miniatury rozr.; 21 Naukowcy rolnikom; 21.30 Poetycki konc. żyćzeń; 22 Konc. żyćzeń miłośników muzyki poważnej; 22.40 Piosenki ze znakomitości; 23.15 Merkuriusz młodej muzyki; 23.40 D. Szostakowicz — VIII Kwartet smyczkowy; 0.10 Program nocny z Lublina.

WIADOMOŚCI: 5. 6. 7. 8. 10. 12.05. 15. 16. 20. 23. 24. 1. 2. 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz: 7.50 Rytm i piosenka; 8.35 Problemy i dyskusja; 8.45 B. Racharach — kompozytor i dyrygent; 9 Wirtuoz gitary; 9.10 Cykl: „Sztuka dyskutowania”; 9.20 Gra Zespołu „The Eliminators”; 9.35 Kobiety ABC; 10.05 Muzyka lud. trzech kontynentów — Ameryka, Afryka, Azja; 10.25 „W Jezioranach”; 10.55 Kompozytor Tygodnia — G. Bizet; 13 Czas dobrych gos-

podarzy; 13.20 „Lato, lato...”; — konc. rozrywkowy; 13.40 „Kolska”; — frag. książki E. Szumińskiej; 14.05 Z kompozytorskiego albumu; 14.25 Utwory fortep. A. Dwozaka; 14.45 „Moje zwierzęta”; szkic Z. Nalkowskiego; 15 Utwory chóralne R. Twardowskiego; 15.20 Gra Zespołu F. Barbera; 15.30 Przygody z piosenką; 17.25 Poznański konc. żyćzeń; 17.55 Radioexpress; 18.05 Gra Poznańska Pienastka Radiowa; 18.20 Sonda — dźwięk, przegląd społ.-ekonom.; 19.15 Nauka tropiaca zbrodnie — aud.; 19.31 Teatr PR Studio Współczesne — „Siedem czerwonych róż” słuch. M. Nowakowskiego; 20.02 Konc. symf. — w programie utwory F. Mendelssohna-Bartholdyego; 21.43 Muzyka rozr.; 22.33 Mel. letniego wieczoru; 22.50 Nowiny i nowinki muzyczne; 23.05 Entuzjastom operetki.

WIADOMOŚCI: 5.30. 6.30. 7.30. 8.40. 9.30. 12.05. 14. 16. 19. 22. 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20. 31. 41 i 49 m: 8.05 Muzyczna poczta (UKF); 8.35 Mój magnetofon; 9 „Ulica nadbrzeżna”; — odc. 3 pow. J. Steinbecka; 9.10 Szwedzki ekspress muzyczny; 9.30 Nasz rok 72-gi; 9.45 C. P. E. Bach — IV Sonata a-moll; 10 Ekspresowe przeboje; 10.15 Miniatury — rep.; 10.35 Wszystko dla pań; 11.45 „W odruchu litości”; — odc. 26 pow. F. Clifforda; 12.25 Za kierownicą; 13 Na poznańskich antenach; 15.10 Album muzyki uniwersyteckiej — czyli nowoczesność i technika; 15.45 Sombrore pełne muzyki; 16.05 Księga olimpijskich wspomnień; 16.20 Reatowa arytmetyka po polsku; 16.45 Nasz rok 72-gi; 17.05 „Ulica nadbrzeżna”; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 Fotoplastikon; 18 Bach pod napędem — cz. I; 18.25 „Podłaz instrument do kontaktu”; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Piecha, Pachomienko i piosenka;

19.05 Pow. w wyd. dźwięk. — „Zakęty dwór”; — W. Łozińskiego; 19.35 Groch z ... muzyką; 20 Czas teraźniejszy i przeszły; 20.15 Gwiazdy filmowe śpiewają — Deanna Durbin; 20.40 Słowniczek beatu nowoczesnego; 21 Nie czytałeś, to posłuchajcie; 21.20 Nowości „Polskich Nagrań”; 21.45 Z. Kodaly „Hary Janos”; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Fats Domino; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Recytuje I. Olszewska; 23.05 Collegium musicum — Sonat Klawesynowe D. Scarlattiego; 23.50 Sniega Petr Spaleny.

WIADOMOŚCI: 5. 6. 7. 8. 10.30. 12.05. 15. 17. 19. 22.

TELEWIZJA

NIEDZIELA — PROGRAM I: 8.15 — TV Kurs Rolniczy — Lato 72; 8.50 — Przypominamy rodzinny; 9 — „Cafe Rose” — film TVP a serii „Stawka większa niż życie”; 10.10 — „W cztery światła strony”; — odc. XIX — Melaneja III rep. film. S. Szwarc-Bronikowski; 10.35 — „Banda Asa Kier” — fab. film radziecki; 11.50 — „Szansa”; — rep. filmowy; 12.10 — Laureaci VI Festiwalu Zespołów Artystycznych Wojska Polskiego Polczyn-Zdrój 72; 12.50 — Dziennik; 12.05 — Przemiany; 13.35 — Dla dzieci: J. Wilkowski — „Tabliczka przelebień”; z cyklu „Ula i świat”; 14 — Muzyka na deptaku — reż. TV R. Barykta; 14.45 — Z serii „Świat, który nie może zginąć” — film prod. ang. pt. „Z dziennika starego traperza”; 15.10 — „Piórkem i węglem”; 15.35 — „Kalendarz przebojów”; — program interwizyjny prod. NRD; 16.25 — „Narcizy wodni na start” — film prod. TV CSRS; 16.55 — „W starym kinie”; — „Generał”; — film archiwalny (kołor); 18.15 — Z cyklu „Spotkanie z pisarzem”; — z J. Afanasiewiczem rozmawia A. Malachowski;

18.45 — Film muzyczny TVP — premiera miesięca nr 10 „Motel Exultate Jubilate”. Scen. i reż. A. Brzozowski. Wykonawcy: H. Łukomska — śpiew oraz zespół orkiestrowy p/d A. Blocha (kołor); 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — Z serii „Wielki napad”; — odc. I filmu prod. angielskiej pt. „Akcja na lotnisku Westmarch”; 20.55 — PKF; 21.05 — „Jeszcze trochę lata”; — program estradowy. Reż. J. Wozniak. Wykonawcy: M. Rodowicz, Z. Sośnica, Andrzej Eliza, S. Borys, z zespołem A. Dąbrowski, B. Z. Framerowie, E. Międzywielki, Zespół „Ptaki”; I. Santor „Skaldowie”; Z. Wodecki oraz soliści baletu Teatru Wielkiego w Łodzi; 21.50 — Magazyn sportowy.

PROGRAM II: 16 — Teatrzyk dla Przedszkolaków — „Pucek w Australii”; 16.35 — Występ zespołu Ludowego ZSRR „Bieriozka”; 17.05 — „Jacy jesteście Polacy — Melchiora Wańkowicza próba odpowiedzi”; — odc. VII; 17.30 — „Pociąg i diament”; — film fab. prod. polskiej; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — „Benany Hill Show”; — angielski program rozrywkowy; 20.40 — Klub Dobrej Książki; 21 — „A nad wirami księżyc” — (Strofy poezji świata — poezja szwedzka); 21.30 — „Antwerpia od świtu do zmierzchu”; — (Ich dni powracają).

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I: 16.45 — Dziennik; 16.55 — Magazyn „ITP”; 17.15 — „Tysiąc sto nocny”; — film dokum. prod. radzieckiej; 18.05 — Echo Stadionu; 18.30 — TV Kurier Warszawski; 18.50 — Eureka — magazyn popularno-naukowy; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — Letni Przegląd Teatru Telewizyjnego — A. Strindberg — „Pan na Julia”; Reżyseria: A. Hanusz-kiewicz; 21.35 — „Wzdłuż wybrzeża półwiosna”; — rep. filmowy; 22.05 — Dziennik; 22.20 — Tańce polskie na fortepian — gra R. Bakst.

Praca Nauka

Przyjme na stałe murarza albo pomocnika z praktyką na budowie. — Zgłoszenia: tel. 654-78 w godz. 7-9. 21193g

Pomoc domowa 3 razy w tygodniu potrzebna. Głogowska 32 m. 7a. 20968g

Organista samotny potrzebny na wiejską parafie. Zgłoszenia: Konojad. pow. Kościan. 20782g

Pomoc do 3-letniego dziecka przyjme. Kasprzaka 5 m. 8. Zgłoszenia po godz. 18. 21685g

Rencistka szyjąca na maszynie potrzebna zaraz. Wytwórnia wózków dziecięcych, Orzeszkowej 13. 21768g

Pomoc domowa do 3 dorosłych osób potrzebna. Osobny pokój. Meissner, Poznań. Teczowa 31. 21713g

Przyjme rencistę do pracy na fermie drobiu w Poznaniu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 20533gpr.

Do dziewczynki 9-letniej, inteligentnej poszukuje się wychowawczyni — opiekunki na wysokim poziomie, w starszym wieku, najchętniej nauczycielki. Mieszkanie i utrzymanie zapewnione. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 21270g.

Uczniów do lakierni przyjmę. Poznań, Kościelna 29. 21115g

Opiekunka do 1.5-rocznego dziecka potrzebna od września. Poznań. Nad Wierzbakiem 33 m. 23. Tel. 41-19-84. 21116g

Ucznia przyjmie warsztat tapiecki — Poznań, ul. Dzierżynskiego 267. 21117g

Repasarka potrzebna. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 20734g.

Czeladnik i uczeń potrzebni do piekarni. Poznań, ul. Starołęcka 58. 21043g

Przyjme zaraz kamieniarza. Warunki dobre. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 21113g.

2 murarzy — tynkarzy oraz pomocnika na stałe zatrudnię. Tel. 67-92-73. 20882g

Uczniowa pomoc domowa z gotowaniem potrzebna na 8 godzin. Poznań — Wino-grady, ul. Pasieka 15. 20975g

Opiekunka dochodząca do dwuletniego dziecka potrzebna. Rynek Łazarski 18 m. 18. 20979g

Samodzielna, uczciwa gosposia do domu lekarza potrzebna (4 osoby). Warunki dobre. Poznań, Szczanieckiej 4 m. 12. 20579g

Pracownik fizyczny potrzebny do gospodarstwa rolnego-ogrodniczego na stałe z pełnym utrzymaniem. Chmielewski, Poznań-Zęgrze, ul. Rzeźnicza 8, tel. 706-19. 21291g

Opiekunkę dziecięcą zatrudnię. Dobre wynagrodzenie. Os. Jagiellońskie 111 m. 4 (Rataje). 21345g

Pracownik do pieczarki na stałe potrzebny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 21710g.

Poszukuję opiekunki dla rocznego dziecka. Osiedle Rzeczypospolitej 51 m. 4. Zgłoszenia wieczorem. 21688g

Matematyki, fizyki nauczam każdy zakres. telefon 434-28, Kościelna 44 m. 22. 21631g

Do egzaminów poprawkowych z matematyki, fizyki przygotowuje student. Tel. 67-26-10. 21111g

Kupno Sprzedaż

Kupię rozsądnie pomidorów telefon 517-89. 21898g

Wózki dziecięce, głębokie, składane modele szwedzkie, oszklone, spacerówki, niosące wytwórnia Orzeszkowej 13. 20504g

WOJEWÓDZKIE ZRZESZENIE PRYWATNEGO HANDLU I USŁUG W POZNANIU

ZAWIADAMIA, ZE OSOBOM, ZAMIERZAJĄCYM OTWORZYĆ PRYWATNY ZAKŁAD GASTRONOMICZNY, udziela szczegółowych informacji co do:

- możliwości otrzymania koncesji,
- uzyskania 3-letnich zwolnień od podatków obrotowego i dochodowego,
- skorzystania z podatkowych ulg inwestycyjnych.

biuro Zrzeszenia w Poznaniu, ul. Zwierzyniecka 13, II piętro, pokój nr 26. 6753-K1

Kerry-bluteryer szczenia ki, pełnorodowodowe po imporcie tanio sprzedam. Poznań, Witkowska 4. 21364g

Pompe żerdziowa sprzedam. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 20733g.

Na sprzedaż pieski pin-czerki. Poznań, Grobla 6 m. 11. 21012g

Grzejniki centralnego ogrzewania wykonuję. Poznań, Starołęka, ul. Orląt 17, tel. 741-23. 20534g

Pekinńczyki, piękne szczeniaki sprzedam. Hetmańska 59 m. 13. 21139g

Sprzedam młodą mleczną krowę. Poznań — Górczyn, ul. Findera 147. 20958g

Sprzedam piec ES-KA 45 m² do ogrzewania szklarni — 10.000. Tel. Suchy-las 24. 20964g

Ekspres do kawy węgierski sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 20732g.

Pompe żerdziowa sprzedam. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 20733g.

Na sprzedaż pieski pin-czerki. Poznań, Grobla 6 m. 11. 21012g

Grzejniki centralnego ogrzewania wykonuję. Poznań, Starołęka, ul. Orląt 17, tel. 741-23. 20534g

Pekinńczyki, piękne szczeniaki sprzedam. Hetmańska 59 m. 13. 21139g

Sprzedam młodą mleczną krowę. Poznań — Górczyn, ul. Findera 147. 20958g

Sprzedam piec ES-KA 45 m² do ogrzewania szklarni — 10.000. Tel. Suchy-las 24. 20964g

Samochody

Kupię nową Wolgę. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 21197g.

Star 25, stan dobry sprzedam. Zgłoszenia: Kielce, tel. 49-59. 21207g

Syrène 104 rocznik 1970, przebieg 15 tys. km sprzedam. Adres: ul. Przełęcz 16, Górczyn. 21240g

Kupię nowego Fiata 1300-1500. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21134g.

Sprzedam samochód Wartburg 1000 w bardzo dobrym stanie. Poznań, Nałkowskiej 13. 21165g

Sprzedam Forda Taunusa 20 m (Combi) w bardzo dobrym stanie. Adam Wawrzyniak, tel. Śmigiel 145. 21151g

Syrène z radiem sprzedam. Poznań, Książęca 28 m. 17. 21598g

Sprzedam furgonetkę Morris Mini, cena 55.000. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 21017g.

Sprzedam Citroen B11 (belgijski). Poznań, Staszica 21 m. 4a, cena do uzgodnienia. 21055g

Wszystkie typy samochodów naprawię szybko i fachowo Auto-naprawa — Swierczewo, ul. Buczka 39. 21059g

Sprzedam Lublinę, stan dobry. Kania — Kórnik, Dworcowa 3. 21187g

Sprzedam samochód багаżowy w dobrym stanie — cena 15.000 zł. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 20983g.

Sprzedam Renault 10. Tel. 67-15-94. 21435g

Sprzedam P-70. Poznań, ul. Nehringa 4 m. 5. 21494g

Sprzedam Syrène 104 z marca 1972 r., przebieg 7.000 km. Smolna 3 m. 1a. 21559g

Sprzedam Syrène 104, stan bardzo dobry. Górczyn, Górki 2 (garaże) od 15-18. 21596g

Sprzedam Citroen BL-11 i motorower. Poznań, Łożowa 90 m. 5. 21676g

Młode małżeństwo studentki (członkowie spółdzielni) poszukuje niekierującego pokoju na okres roku. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21782g

Nauczycielka poszukuje pokoju na Ratajach lub poblizu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20700g.

Nauczyciel magister, samotny poszukuje pokoju z kuchnią w Puszczykowie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21229g.

Pracownicy poszukiwani

Spółdzielnia Inwalidów „Zjednoczenie”, Poznań, ul. Żeromskiego nr 13/15 — zatrudni zaraz TECHNIKA przetwórstwa papirniczego z wykształceniem średnim — zawodowym i praktyką w danym zawodzie.

Warunki pracy do omówienia w komórce kadr — pokój 38. 6708-K1

CSO — Zakład Budownictwa Szklarniowego i Urządzeń Ogrodniczych w Poznaniu, ul. Ożarska 42, telefon 700-92 — zatrudni zaraz następujących pracowników:

- KIEROWNIKA Wydziału Robót Budowlano-Montażowych — z upr. budowlanymi,
- KIEROWNIKA Działu Doświadczalno-Studialnego,
- STARSZEGO PROJEKTANTA,
- PROJEKTANTA,
- KIEROWNIKA BUDOWY,
- TECHNIKA BUDOWLANEGO,
- MONTEROW instalacji sanitarnych,
- MONTEROW konstrukcji stalowych,
- SPAWACZY autogenicznych i elektrycznych,
- SZKŁARZY,
- BLACHARZY,
- SLUSARZY,
- MALARZY,
- PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH do lekkich prac porządkowych.

Praca na miejscu oraz na delegacjach na terenie całego kraju, w akordowym i dniówkowym systemie wynagrodzenia wg układu zbiorowego pracy w budownictwie.

Dojazd do Zakładu autobusem zakładowym. 6710-M1

Poznańskie Zakłady Remontowe Maszyn Poligraficznych w Poznaniu, ul. Marcelińska 18, przyjmą uczniów w zawodzie:

SLUSARZA MASZYNOWEGO, TOKARZA, FREZERZA.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr pod w/w adresem. 6494-M1

Okazyjnie sprzedam las prywatny 3 ha od 50 do 150 lat. Kolankiewicz, Owczegłowy, pocz. Rogoźno, pow. Oborniki Wlkp. 20484gpr

Nieruchomości

Kupię działkę pod budowę około 450 m² w dzielnicy Naramowice. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20112g.

Willę z ogrodem, garażem, wolnym mieszkaniem — sprzedam we Wrześni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20998g.

Kupię parcelę z prawem zabudowy w granicach Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20133g.

Sprzedam dom jednorodzinny zabytkowy w Rydzynie, pow. Leszno, Rynek 24. 596p

Sprzedam parcelę na Jezycach pod budowę polowy domu bliźniaczego. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 20212g.

Sprzedam nowy dom jednorodzinny w Kościanie. Wiadomość — Kielce, ul. Kościelna 129, pow. Kościan. 20244g

Sprzedam dom jednorodzinny, jednopiętrowy, sześciopokojowy, centralne ogrzewanie, pełnouzbrojony, budynek gospodarczy, ogród, przy tramwaju. Poznań. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 19734g.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 11 sierpnia 1972 r. zmarła najdroższa mamusia, teściowa, babcia i ciocia, przeżywszy lat 67

JADWIGA ZALEWSKA z domu OWCZAREK

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 15 bm. o godz. 12.00 na Miłostowie.

Pogrzebi w smutku mąż, córki, zięciowie i wnuki

Biskupice Wlkp., Nowowiejska 2. 21897g

† Dnia 11 sierpnia 1972 r. po długich i ciężkich cierpieniach zakończyła swój skromny, pracowity żywot pełen dobroci i poświęcenia dla najbliższych moja najdroższa żona i prawdziwa przyjaci

Sukces Olimpii w meczu z Polonią

W meczu o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej zmierzyły się wczoraj dwie poznańskie drużyny: Olimpia i Polonia. Spotkanie to było pewnego rodzaju rewanżem za turniej o Puchar Przewodniczącego Prezydium RN Poznania, w którym Polonia odniosła zwycięstwo. Tym razem lepszym zespołem okazała się Olimpia, która wygrała 3:0 prowadząc do przerwy 2:0.

Olimpia już od pierwszych minut miała przewagę. Zawodnicy tego zespołu dość skądinąd przeprowadzali akcje z głębi pola, często niepokojąc bramkarza polonistów — Wittiga, który jednak bronił wczoraj z dużym wyczuciem. Był jednak bezradny w 14 minucie, kiedy sędzia podyktował rzut karny za faul na Zeuschnerze. Egzekutorem był... bramkarz Olimpii — Adamski, który pewnie umieścił piłkę w siatce. Druga bramka padła również w dość nieoczekiwanych okolicznościach. W 23 minucie Polowczyk ostro strzelił, piłka odbiła się od nogi obrońcy i wpadła do bramki.

Po zmianie stron Olimpia mocno spuściła z tonu, ale jeszcze w 79 minucie potrafiła zdobyć trzecią bramkę ze strzału głową Kolata. (s)

dalekopisem

LKS — ODRA 3:1

W meczu o mistrzostwo pierwszej ligi LKS pokonał Odrę Opołę 3:1 (2:0).

OLIMPIJSKA EKIPA RODEZJI PRZYBYŁA DO NRF

Na lotnisku we Frankfurcie n/Menem wylądował samolot z Salisbury, którym przybyła olimpijska ekipa Rodezji na Igrzyska XX Olimpiady. W skład ekipy wchodzi 52 osoby, w tym 7 sportowców murzynskich.

Kierownictwo drużyny rodezyjskiej odmówiło udzielenia wywiadu przedmistrzowi pras. Wyrażając wątpliwość w sprawie wyjazdu w rubryce narodowości sportowcy rodezyjscy wpisywali „pod dany brytyjski”.

Jak wiadomo decyzją MKOl, ekipa Rodezji ma prawo startu w Igrzyskach na warunkach takich, jak w 1964 r., kiedy kraj ten był jeszcze kolonią brytyjską tzn. pod flagą brytyjską.

ZWYCIĘSTWO POLSKICH KOSZYKARZY W AUGSBURGU

W trzecim dniu odbywającego się w Augsburgu przedolimpijskiego turnieju kwalifikacyjnego w koszykówce mężczyzn, Polska, grająca w grupie „A”, odniosła drugie zwycięstwo, wygrywając tym razem z Finlandią 88:72 (41:36).

Nasi koszykarze zwycięstwem nad groźnym zespołem Finlandii częściowo zrehabilitowali się za niespodziewaną porażkę z drużyną Kanady.

W meczu zespołów grupy „B”, Bułgaria zwyciężyła W. Brytanie 89:71 (47:41).

REKORD ŚWIATA RADZIECKIEJ BIEGACZKI

Podczas lekkoatletycznych mistrzostw Rosyjskiej Federacji, radziecka biegaczka L. Bragina ustawiła fantastyczny rekord świata w biegu na 3 tys. m wynikiem 8:53.0 min. Dotychczasowy rekord świata, w tej nowo wprowadzonej konkurencji kobiet, należał do Paoli Pigni (Włochy) i wynosił 9:09.2 min.

PLYWACKIE MISTRZOSTWA POLSKI

Drugi dzień pływackich mistrzostw Polski przyniósł kilka interesujących pojedynków, ale i tym razem zabrakło wysokiej klasy wyników. Nie padł nawet żaden z rekordów Polski. Najbliższym osiągnięciem rekordowego rezultatu był Andrzej Chudziński, który łatwo wygrał wyścig na 200 metrów st. mot. w czasie 2:13.6 o 2 dziesiąte sek. ustępując rekordowi króla J. Krawczyka.

Fasjonujący pojedynek stoczyli zawodnicy na 200 m st. klas. Nieoczekiwanie zwyciężył reprezentant krakowskiej Wisły P. Dyrek w czasie 2:35.2 przed zawodnikami kadry olimpijskiej Klukowskim i Smigakiem.

SIERPIEŃ	Heleny, Hipolita
13	Alfreda, Euzebiusza
Niedziela	
14	
Poniedziałek	Stożce: 4.30—19.23

TEATRY

NIEDZIELA

OPERETKA — g. 19 „Kraina uśmiechu”.
Poniedziałek nieczynna.

KINA

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK

KDF MUZA — g. 10, 12.30, 15.30 „Arabeska” (ang. 14 l.). g. 18, 20.15 „Spacer w wiosennym deszczu” (USA 16 l.).
KDF PAŁACOWE — g. 15 „Szalony koń” (USA 11 l.). g. 17.30, 20 „Ostia” (włos. 18 l.). poniedział. g. 10 „Wydra pana Grahama” (ang. 7 l.).

6 GŁOS WIELKOPOLSKI 4
13/14 VIII 1972 Nr 192 (8854)

SPORT-SPORT-SPORT

O „Gwiazdę Cytadeli” i puchar „Głosu Wielkopolskiego”

Ponad 100 motocyklistów startuje dzisiaj w Poznaniu

Cenna inicjatywa działaczy Motoklubu „Unia” przybrała realne kształty. Dzisiaj w Poznaniu odbędzie się I Międzynarodowy Wyścig Motocyklowy o złotą nagrodę „Gwiazda Cytadeli” i puchar ufundowany przez redakcję „Głosu Wielkopolskiego”. Ponadto przeprowadzona zostanie VII eliminacja motocyklowych mistrzostw Polski.

Impreza ta rozegrana zostanie na ulicach wokół Parku Braterstwa Broni i Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Planuje się, że ulice Armii Poznań, Szelągowska i Za Cytadelą oraz nowo wykonany kilkusetmetrowy odcinek ulicy będą w przyszłości przekształcone w nowoczesny tor wyścigowy, na którym będzie można rozgrywać zawody motocyklowe o poważnym ciężarze gatunkowym z eliminacjami do mistrzostw świata włącznie. W tym roku z uwagi na bardzo krótki termin, zdołano tylko wybudować nowy odcinek ulicy, łączącej ulicę Za Cytadelą z Armią Poznań (brawa dla MPD-WK) oraz postawić na kilku odcinkach stałe zabezpieczenie.

POCZĄTEK O GODZ. 13

Chociaż pierwsi motocykliści wystartują o godz. 15, dzisiejsza impreza Unii i „Głosu” rozpoczyna się już dwie godziny wcześniej. O godz. 13 na ulicy Armii Poznań koncertować będzie reprezentacyjna orkiestra Wojsk Lotniczych. Na godz. 14 przewidziano losowanie PGL „Koziołki” oraz występ zespołu kobziarzy z Obornik. O godz. 14.30 nastąpi uroczyste otwarcie imprezy połączone z prezentacją drużyn.

O godz. 15 wyruszą ze startu zawodnicy dosiadający maszyn o pojemności silnika 175 ccm. Mają oni do pokonania 9 okrążeń toru (jedno okrążenie ma długość 4300 m). Następny wyścig, to klasa 50 ccm — 4 okrążenia toru, a dalej klasa 125 ccm — 9 okrążeń i klasa 250 ccm — 10 okrążeń. Wszystkie te cztery wyścigi wchodzi w skład VII eliminacji motocyklowych mistrzostw Polski. O godz. 17.45 prezentacja zwycięzców powyższych wyścigów.

I Międzynarodowy Wyścig Motocyklowy o „Gwiazdę Cytadeli” i puchar „Głosu Wielkopolskiego” rozpocznie się o godz. 18. Zawodnicy startują na maszynach o pojemności silnika 125 ccm i mają do pokonania 15 okrążeń toru. Ostanie z wyścigu tym startować będzie 10 zawodników, w tym dwóch poznaniaków — Mankiewicz i Szymoniak oraz 5 reprezentantów NRF z dwoma jeźdźcami fabrycznymi MZ-ki Lenkiem i Koehlerem oraz 3 Czechosłowaków.

WEJŚCIA I BILETY

Cały teren wokół trasy dzisiejszego wyścigu (patrz załączony plan) będzie zamknięty. Wejścia oraz kasy znajdować się będą przy wylotach: Alei Stalingradzkiej w ulicy Armii Poznań, ul. Garbary w ul. Szelągowskiej, ul. Naramowickiej w ul. Winogrady, ul. Zagonowej w ul. Za Cytadelą, ul. Złotnej w ul. Za Cytadelą oraz na skrzyżowaniu ulic Armii Poznań i Winogrady. Ceny biletów: 15 zł normalne oraz 5 zł ulgowe, w tym jednak, że do godz. 13

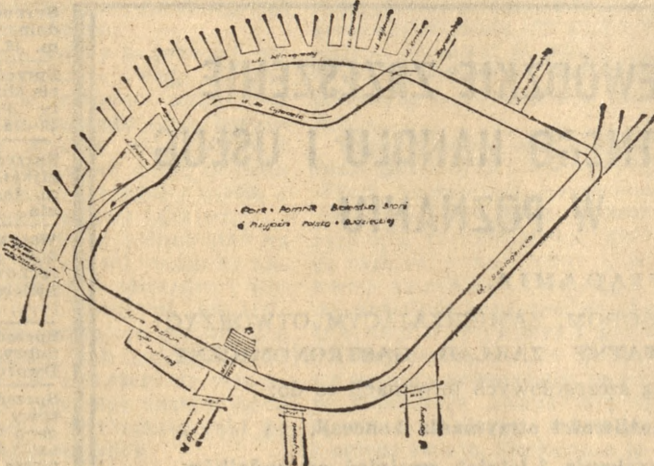
wszyscy mogą nabywać bilety w cenie 5 zł. Po godz. 13 wprowadza się tzw. karnety rodzinne, a więc w wypadku przyjazdu całej rodziny, dwie osoby płać za bilety po 15 zł, reszta bez względu na wiek — po 5 zł.

Sprzedawane będą również programy. Wśród nabywców rozdawane zostaną cenne nagrody w postaci motoroweru „Komar”, rower, radia itp. Kasy biletowe czynne są od godz. 8.

ZMIANY W KOMUNIKACJI

Wydział Komunikacji Prezydium RN Poznania wydał w związku z dzisiejszą imprezą motocyklową, zarządzenie o zamknięciu dla ruchu kołowego trasy wokół byłej Cytadeli, przebiegającej ulicami: Armii Poznań, Szelągowską, częścią Winogradów oraz Za Cytadelą. Teren ten zamknięty jest od godz. 6 do 20. Ponadto MPK zawiadamia, że od godz. 6 do 20 linia tramwajowa nr 10 kursować będzie z ul. Szczyńskiej do Garbary, nr 15 z Bolkowskiej do Garbary, nr 16 z Placu Wielkopolskiego do Winiar natomiast linie autobusowe nr 51, 67 i 85 zamiast ulic Szelągowską kursować będą ulicami: Słowiańska, Obornicka, Pułaskiego, Nowowiejskiego i Solna.

Ze swej strony chcielibyśmy zapowiedzieć do wszystkich miłośników sportu motocyklowego, którzy zjawiają się dzisiaj na terenach wokół byłej Cytadeli o zachowaniu jak najdalej idącej ostrożności i porządku. Szczególną uwagę prosimy zwrócić na dzieci oraz czworonożnych przyjaciół. Motocykle rozwijają bardzo wysokie prędkości i o wypadek nie trudno. (s)



NASZE ROZMOWY

Entuzjaści zielonego hokeja

Hokej na trawie dla odróżnienia od lodowego, zwykło określać się „zielonym”. Dyscyplina ta od wielu już lat będąca domeną zespołów Wielkopolski, które skutecznie rywalizują z drużynami śląskimi, będzie reprezentowana na XX Igrzyskach Olimpijskich w Monachium. W składzie 18-osobowej reprezentacji znalazło się aż 12 przedstawicieli województwa poznańskiego. Ale to nie wszystko. Trenerem naszego reprezentacyjnego zespołu jest 25-letni Wojciech Paczkowski z Poznania, będący najmłodszym trenerem w polskiej ekipie olimpijskiej w Monachium.

— Jest to chyba wypadek bez precedensu, że pierwszą reprezentacją narodową opiekuje się tak młody człowiek. Jak do tego doszło — pytamy Wojciecha Paczkowskiego.

— Pochodząc z „hokejowej” rodziny, już od wczesnych lat mego życia zetknąłem się z tym sportem i mam za sobą 10-letni staż zawodniczy. Jednak jako student Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego w Poznaniu, a jednocześnie członek kadry młodzieżowej w hokeju na trawie, zacząłem grać w hokeja w kierunku trenerki. W istniejącym wówczas w Poznaniu Ośrodku Przygotowań Olimpijskich, zacząłem prowadzić początkowo ćwiczenia ogólnorozwogowe, potem bardziej specjalistyczne i tak się zaczęło. W 1970 roku powierzono mi obowiązki trenera pierwszego zespołu kadry narodo-

wej, przygotowującego się do startu w XX Igrzyskach Olimpijskich w Monachium.

— Co to jest właściwie hokej na trawie?

— Jest to gra — określaną lapidarnie — polegająca na odbijaniu zakrzywionym kijem piłeczki zrobionej z prasowanego korka. Drużyny składające się z 11 zawodników każda, grają na boisku o wymiarach 91,4x55 m, a więc niewiele mniejszym od placu do piłki nożnej, natomiast bramki są małe — wielkości stosowanych w piłce ręcznej. Tak niewielkie wymiary bramek przy stosunkowo dużym boisku, to pierwsza trudność gry hokeja na trawie. Druga — obowiązek odbijania piłeczki tylko jedną stroną kija, co z kolei zmusza zawodnika do dość specjalnego sposobu jego trzymania. Mała twarda piłka powoduje, że gra się bardzo szybko i tylko dobre opanowanie techniki operowania kijem daje pozytywne rezultaty i — co jest niezwykle ważne — satysfakcję z gry. Może właśnie z tego powodu młodzi adepci hokeja na trawie, szybko zniechęcają się do tej dyscypliny sportu, woląc inne gry, gdzie szybciej można sobie przyswoić minimum techniki. U nas potrzeba 7 do 9 lat ciągłego treningu, aby stać się hokeistą na trawie z prawdziwego zdarzenia.

— Wracając do spraw olimpijskich chcielibyśmy zadać pytanie, które na pewno pasjonuje wszystkich miłośni-

Hokej na trawie

Szczęśliwe zwycięstwo Pakistanu

Po ostatnich spotkaniach naszej reprezentacji w hokeju na trawie, przygotowującej się do występu na olimpijskim turnieju w Monachium, które wypadły nie najlepiej, wczoraj pierwszy mecz, z dwukrotnym mistrzem olimpijskim — Pakistanem wypadł zupełnie nieźle.

Pakistańczycy okazali się zespołem bardziej wyrównanym, lecz odnieśli, jak sami oświadczyli — raczej szczęśliwe zwycięstwo.

Kajakarstwo

Ostatnia próba olimpijskich

Wczoraj na Jeziorze Maltańskim rozpoczął się XXXIV Mistrzostwa Polski w kajakarstwie. Na starcie stanęło ponad 270 zawodników z 34 klubów, w tym wszyscy nasi olimpijczycy. Przed południem odbyły się eliminacje i repasaże, po południu obejrzelśmy 7 biegów finałowych. W wiekszości biegów olimpijczycy wykazali dobrą formę, zdecydowanie górując nad pozostałą stawką. Jedynie słabo wypadła Stanisława Szydłowska w jedynkach, zajmując dopiero czwarte miejsce. Jej monachijski start stoi pod znakiem zapytania.

A oto zwycięzcy pierwszego dnia zawodów:

Mężczyźni: K-1 1000 m — G. Śledziński, III m. — J. Włodek (Poznań); K-2 1000 m — W. Szusziewicz i R. Piszcz; C-1 1000 m — J. Opata; IV m. — M. Tomysław (Warta); C-2 1000 m — J. Żukowski i A. Gronowicz; K-4 1000 m — Z. Tomysław, J. Dziadkowiec, Z. Niewiadomski, A. Matysiak.

Kobiety: K-1 500 m — I. Antonowicz, VI m. — E. Włodek (Poznań); K-2 500 m — I. Antonowicz i E. Grajkowska. (kad)

Zwyciężyli juniorzy polski

Rozegrane w sobotę w Przemyślu międzypaństwowe spotkanie zapasnicze w stylu klasycznym Polska — Rumunia zakończyło się zwycięstwem reprezentacji polskiej 7:3.

Od pierwszego gwizdki sędziowskiego, inicjatywę przejęli Polacy, i będąc w pierwszej części zawodów stroną atakującą, nie mogli jednak przełamać linii obronnych Pakistańczyków. Po zmianie stron uzyskali przewagę, górując nad polskimi hokeistami. W tym czasie uzyskali kilka krótkich rzutów, z których jeden (zresztą za watpliwie przewinienie) przynosił im, jak się później okazało, jedyną, zwycięską bramkę tego spotkania, ze strzału Tanwira Dara. I znowu Polacy, którzy „zlać palili drugi oddech” rozpoczęli serię, niestety bezskutecznych, ataków.

Mecz, który stał na dobrym poziomie, przeprowadzony bardzo fair, wykazał poprawę formy naszych przyszłych olimpijczyków, z których na specjalne wyróżnienie zasługują w bramce Twardowski oraz niezawodny w obronie Otulakowski.

Zawody prowadzili arbitrzy NRD — Bohme i Hauffe. (p)

Turnieje tenisowe w Poznaniu

Na kortach Olimpii na Gołębnie odbyły się mecze tenisowe juniorów, które przyniosły sukcesy gospodarzom. W ramach strefowego turnieju drużynowych mistrzostw Polski, Olimpia pokonała Chelmieck Walbrzych 6:3 i w tym samym stosunku Broń Radom. Dzięki temu podopieczni trenera Fraszwskiego zakwalifikowali się do finału mistrzostw Polski.

W meczu ćwierćfinałowym Pucharu Miast, reprezentacja Poznania pokonała Wrocław 8:1 i w półfinale spotka się z Gdańskiem. (s)



Wojciech Paczkowski: „...naszym celem jest punktowane miejsce na Olimpiadzie”.

praktycznie nieznany. Chcemy również wejść z hokejem na trawie do szkół. W następnym roku szkolnym mają powstać w Gnieźnie i Poznaniu klasy sportowe. Mamy nadzieję, że nam się to uda, gdyż hokej na trawie jest dyscypliną sportową wyrabiającą w młodym człowieku wiele pozytywnych cech tak fizycznych jak i moralnych.

Rozmawiał
MACIEJ STABROWSKI

ków hokeja na trawie w Polsce. Jakie mamy szanse w Monachium?

— Odpowiedź na to pytanie jest niezwykle trudna, zwłaszcza dla mnie — bezpośrednio odpowiedzialnego za przygotowanie reprezentacji do startu. 16 drużyn uczestniczących w turnieju olimpijskim, podzielone zostały na dwie grupy eliminacyjne. Polska znalazła się w grupie B wraz z Indiami, Holandią, Australią, Nową Zelandią, Belgią, Wielką Brytanią i Kenią. Po zakończeniu gier eliminacyjnych pierwsze dwa zespoły z grup grać będą w finale o 1-4 miejsce, następnie dwie o 5-6 itd. Naszym celem jest zajęcie w grupie co najmniej 4 miejsca, a w finale zdobycie jednego a może nawet dwóch punktów, a więc zajęcie 5 lub 6 pozycji w ostatecznej klasyfikacji. Zespół wydaje się być dobrze przygotowany, a ponadto wierzę w ambicję i wolę walki naszych zawodników.

— A co będzie po Olimpiadzie?

— Wydać się, że w następnych latach sytuacja w polskim hokeju na trawie ulegnie radykalnej poprawie. Po wielu latach starań otrzymaliśmy 1800 lasek indyjskich, które w bardzo poważnym stopniu rozładują trudności sprzętowe, a ponadto będzie można nareszcie pomyśleć o organizacji nowych drużyn, zwłaszcza w województwach północnych i wschodnich, gdzie hokej na trawie jest

Młodych 7: laryngologia — ul. Przybyszewskiego 49; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33.

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK
Pogotowie Ratunkowe dla Poznania (Chelmońskiego 20); wypadki uliczne, tel. 999; nagłe zachorowania w domu, tel. 544-44; telefon Zaufania — nr 586-87 i 582-51.

Apteki: Dzierżyńskiego 53, Głogowska 107/109; Główna 34, Kórnicka 24, Mickiewicza 22; Słowiańska, Staroleśka 78 (dyżury nocne), Marcinkowskiego 11 (cała doba).
Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Służby Zdrowia w Poznaniu — tel. 340-93.

MUZEJA I WYSTAWY

W poniedziałek i dni poświęcone wszystkim muzeom z wiatkami Historii m. Poznania i Rzemiosł Artystycznych są nieczynne.
ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-18 „Archeologia na Dolnym Śląsku w latach 1945-1970”.

HISTORIA m. Poznania (St. Rynek) — codziennie g. 10-18 i 19-20; 12-18, sob. i dni przedświąteczne.
HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek) — codziennie

g. 10-18, niedz. g. 10-15 „Ruch robotniczy w Wielkopolsce 1872-1918”.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — codziennie g. 11-18, niedz. i św. g. 11-17 — „Instrumenty muzyczne Indonezji” (13. VIII — nieczynne).

PRZYRODNICZE (Świerczewskiego 10) — czynne codziennie od g. 10-15, w środy od 10-16, w soboty — nieczynne.
NARODOWE (al. Marcinkowskiego 9) — codziennie g. 11-18, niedz. i święta g. 11-17.

ROLNICTWA (Szreniawa) — codziennie g. 10-17, niedz. g. 11-15.
RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławski) — codziennie g. 11-18, niedz. i święta g. 11-17, sob. — nieczynne (13. VIII — nieczynne).

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — codziennie 11-18, niedz. i św. g. 11-17.

MUZEUM WYZWOLENIA (Cytadela) — codziennie g. 10-19, niedz. i święta g. 11-20.

MUZEUM W KÓRNIKU — g. 9-17, sob. 9-14.

MUZEUM W ROGALINIE — codziennie g. 10-16, niedz. g. 10-18.

KLUB MPiK (ul. Ratajczaka 39) — Wystawa „50 lat Mongolskiej Republiki Ludowej” — g. 10-20, niedz. i święta nieczynne.

g. 16 „Śmierć Indianina” (rum. 11 l.). g. 17.30, 19.30 „Brylanty pani Zuzy” (pol. 16 l.). poniedział. nieczynne.

OLIMPIA — g. 11, 12 „Złota kaczka” (bałki), niedz. i poniedział. g. 15, 17.30, 20 „Zbieg z Alcatraz” (USA 18 l.).

OLIMPIA Kino Letnie (w lasku gołębińskim) — g. 20 „Dziewica dla księcia” (włos. 18 l.). poniedział. g. 20 „Lekarz kasy cherych” (włos. 16 l.).
OSIEDLE — g. 16, 18.30 „Ci wspólni młodzieńcy na swych szalejących gruchotach” (ang. 11 l.). poniedział. g. 15.30, 17.30, 19.30 „Czeremcha — miłość i kindzi” (radz. 11 l.).

PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Wyzwolenie” — cz. III, (radz. 14 l.). poniedział. g. 17.30, 20 „Hrabina z Honkongu” (ang. 14 l.).

POD GWIAZDAMI (Dzielnica PK) — poniedział. g. 20.30 „Z zimna krwi” (USA).

RIALTO — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Człowiek orkiestra” (franc. włos. 14 l.).

RUSALKA Swarzędz — g. 15 „Pozwólcie im żyć” (franc. 11 l.). g. 17, 19.30 „Jedna z tych rzeczy” (duń. 18 l.). poniedział. nieczynne.

SCALA — g. 16 „Kłopotliwy gość” (pol. 11 l.). g. 18, 20 „Beniamin czyli namiotnik cnotliwego młodzieńca” (franc. 18 l.). poniedział.

g. 16, 18.15, 20.30 „Dwoje na huśtawce” (USA 16 l.).

WARTA — g. 15.30, 18, 20.15 „Różowa pantera” (ang. 16 l.). poniedziałek g. 15.30, 18, 20.15 „100 karabinów” (USA 16 l.).

WCZASOWICZ Puszczykowo — g. 14.45 „Ucieczka King Konga” (jap. 11 l.). g. 16.45, 18.45 „Jankes” (szwedz. 16 l.). poniedział. nieczynne.

WILDA — g. 10, 12.30 „Wódz Seminolów” (NRD 14 l.). g. 15.30, 18, 20.15 „Wielka nadzieja białych” (USA 16 l.).

WRZOS Luboń — g. 16 „Na dzikim Zachodzie” (bałki). g. 17 „Mózg” (franc. 14 l.). g. 19.15 „Pokusa” (włos. 18 l.). poniedział. nieczynne.

WRZOS Mośna — g. 15 „Królowa na stacji benzynowej” (radz. 11 l.). g. 17, 19.15 „Lala” (włos. 16 l.). poniedział. nieczynne.

DIŻURY

NIEDZIELA

Interna, chirurgia ogólna, laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego 49; chirurgia dziecięca do lat 14 — ul. Krzywielewskiego 7; okulistyka — ul. Garbary 17; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33.

PONIEDZIAŁEK

Interna, chirurgia ogólna, okulistyka, neurologia — ul. Walki